

Cena numerat:

bez c.
mi
z dostawą do
na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 6.30
za granicą zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nckr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru piśmi, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Sejmokracja w okresie konjunktur.

Dla opozycji sejmokratycznej nastąpił — mówiąc żargonem „żurnalistsycznym” — okres „konjunktur”. „Konjunktura” gospodarcza i „konjunktura” na terenie międzynarodowym. Zwłaszcza na tle zmiany kierunku rządzącego w Anglii — działają podniecająco i zapładniająco na ducha wojennego opozycyjnych rycerzy w ich srogiej krucjacie na Rząd Rzeczypospolitej.

Zwykły, zdrowy rozum polityczny i jakie takie poczucie odpowiedzialności za Państwo, nakazywałyby — tak, jak to się dzieje wszędzie na zachodzie — nakładać opozycji w takim właśnie okresie wędzidła i hamulce swoim pasjom, skłaniać do umiaru, umożliwiającego Rządowi skupić całą energię i uwagę na froncie gospodarczym i międzynarodowym, bez ciągłej obawy, że od wewnątrz, z tyłu nastąpić może cios w plecy, paraliżujący swobodę działania na naprawdę zagrożonych odcinkach państwowych interesów.

Sejmokracja nasza jest zgoła różnego zdania, uważając, że tamte „konjunktury” są też tej „konjunkturą”, jej naturalnymi sprzymierzeńcami, zachęcającymi właśnie do wzmożenia akcji przeciw Rządowi. Wedle naimodniejszego wynalazku opozycji, nic się dziś w Polsce nie dzieje, niema żadnych wydarzeń, jest za spokojnie i to jest właśnie największe zło, największy błąd Rządu. Rząd tylko rządzi i to jest największa zniewaga opozycji, która nie może się z tem pogodzić, iż w tej materji niema nic do gadania i do zrobienia, zwłaszcza, że dom przy ul. Wiejskiej jest dziś najdoskonalej obojętnym i nieciekawym domem w całym Państwie.

Ten zatem okres uważa opozycja za szczególnie nadający się do organizowania nienawiści przeciw Rządowi; niezdołna do jakiegokolwiek twórczości, nienawiść, złość i negację uczyniła swolm bojowym sztandarem, pod który skrzykuje wszystkich, którym trud myślenia i poczucie interesu państwowego jest obowiązkiem zbyt ciężkim, aby, tak jak być powinno wedle wszelkich praw logiki i nakazu patriotycznego, był pierwszym i naczelnym. Stan rzeczy u nas pod tym względem, przypomina uderzająco pierwsze lata maszerującego faszystwu, gdy cała opozycja liberalów i popularów w furjii nieprzytomną atakowała Mussoliniego, aby w końcu znaleźć się na Awentynie albo wręcz poza granicami Italji.

Role są tu, jak zwyczajnie, podzielone zgodnie z oddawna ustalonymi regułami strategji opozycyjnej. Z tą chyba znamieną różnicą, że — jak znaki na niebie i ziemi nie mylą — strona prawa sejmokracji zdaje się przechodzić do swojstwej action directe (sprawa rewolwerowego zamachu Wójcika na sekundantów 36 pp., gonitwa na koniku zoologicznego antysemityzmu, służącego wyłącznie do rozgrywki z Rządem itp.).

Skrzydło lewe sejmokracji natomiast, po starym kruszy kopie o de-

mokrację parlamentarną i boryka się ze straszliwą dyktaturą. I tu jednak nastąpił znamieny warjant, w dotychczasowej strategji bojowej. Znamienny dlatego, że, jak się okazuje, lewe skrzydło sejmokratycznego frontu zostało już tak poważnie osłabione i skutecznie obstrzelane, iż sztab tego skrzydła w gorączkowym poszukiwaniu za rezerwami, nie znajduje ich już w załamanych panicznie własnych szeregach, ale zmuszony jest przywoływać je na gwałt z zewnątrz, z Niemiec, Anglii i Francji. Pp. Diamand, Liebermann i Niedziałkowski już sami nie mogą dać rady, a tata Daszyński nie po próżnicy jeździł ostatnio po szerokim świecie pp. Blumów. Przeto z odsieczą internacjonalnie - braterską zjechali p. Vandervelde, Cramp szef Labour'u, Loeb i inni. Wszyscy oni poszli do cyrku warszawskiego i grzmiali potężnie przeciw wszelkiej dyktaturze, faszyzmowi, zamachom na demokrację, na wolność człowieka, na parlament. Pech straszliwy jednak i tu prześladował nasz liberianizm i djamandyzm. Boć akuratnie w tym samym dniu, w którym prezydent Reichstagu tow. Loeb rozrzewniał się i wzywał do polsko-niemieckiej entente cordiale w imię obrony pokoju i demo-

kracji — w tym samym dniu towarzysze p. Loebego w gabinecie tow. Muellera głosowali za drugą ratą na budowę osławionego pancernika, instrumentu zatem, mającego pospolu z innem służyć Niemcom w odwiecie na powersalskiej Europie. I znowu w tym samym dniu, w którym szef angielskiej Partji Pracy p. Cramp fraternizował z p. Daszyńskim i z „przyjaciółmi” polskimi — w tym samym dniu szef rządu angielskiego p. Mac Donald ogłosił swój sławny już dziś artykuł o mniejszościach, w którym w dziesiątą rocznicę Traktatu Wersalskiego proklamował niejako inicjatywę jego rewizji w sposób, o którym „Echo de Paris” musiało napisać, że „sam Stresemann nie ośmielił się dotychczas nigdy użyć podobnych określeń, jakimi posługuje się obecnie bez skrupułów socjalistyczny premier angielski”.

W obliczu tych bijących jakby po twarzy faktów, frazesy pp. Loebego, Crampa i Vandervelde'a nabierają skandalicznego co nieco posmaku, a w każdym razie z pewnością ani odrobiny, ani na dzień jeden nie wzmocnią zgruchotanego lewego skrzydła sejmokratycznej opozycji przeciw silnemu, antiliberalnie - demokratyczne-

mu Rządowi. Nie wzmocnią opozycji, która, jak ostatnio wyraził się w Łodzi pułk. Sławek, działa pod kierownictwem ludzi, „którzy pracują antytypaństwowo, jak Liebermann, Diamand, Kwapiński, Żuławski...”

I „konjunktury” zatem nie chcą jakoś pracować dla sejmokratycznej opozycji, której, wedle określenia pułk Sławka „nic nie pomoże”. „Konjunktury” te właśnie przeciwnie, nigdy bodaj oczywiście i wymowniej, jak dzisiaj, każą zestrzelić wszystkie odpowiedzialne, twórcze i aktywne siły w jedno ognisko, aby silne Państwo rządzone przez silny Rząd sprostać mogło zwycięsko tym wszystkim niebezpieczeństwom, przed jakimi się znajduje.

Właśnie te „konjunktury” przesądzą los i przyszłość sejmokratycznej opozycji. Prędzej bodaj aniżeli przypuszcza, znaleźć się będzie musiała na polskim Awentynie. Czas bowiem na gł. „Trzeba — mówił pułk. Sławek — z tem szybko i bezwzględnie skończyć, jeśli nie chcemy, aby narazić Polskę na szwank historycznej wagi. Koniec zaś opozycji przynieść może tylko zmiana Konstytucji — ona też, „tak czy inaczej — będzie zmieniona” (l. r.)

Prezydent Rzpltej w Liceum Krzemienieckiem.

Krzemieniec, 19 czerwca. (PAT.). O godzinie 10 P. Prezydent w towarzystwie ministrów, p. Czerwińskiego i

Staniewicza oraz swojej świty ukazał się na dziedzińcu licealnym, gdzie oczekiwały go władze i profesorowie. P.

Prezydenta powitał wizytator p. Poniatowski. Bezpośrednio potem, P. Prezydent wysłuchał w kościele licealnym nabożeństwa na swą intencję, w czasie którego miejscowy chór licealny wykonał „Boże coś Polskę”.

Po zwiedzeniu liceum o godzinie 12, P. Prezydent w towarzystwie ministrów Czerwińskiego i Staniewicza, oraz władz Liceum odjechał do odległej o 7 km Białokrynicy celem zwiedzenia zakładów naukowych należących do Liceum Krzemienieckiego.

Po powrocie do Krzemienia P. Prezydent udał się na boisko licealne, — gdzie przyglądał się defiladzie orkiestry z Liceum, Przy dźwiękach orkiestry licealnej i gimnazjum samorządowego, szła chorągiew harcerska, dzieci szkół powszechnych, młodzież szkolna żydowska, gimnazjum samorządowe, młodzież ukraińska w barwnych kostjumach, oddziały przysposobienia wojskowego, ukraińskie i polskie związki młodzieży szkolnej ze sztandarami oraz prawosławne seminarjum duchowne. Po defiladzie odbyły się efektowne i pomysłowe produkcje teatralne dzieci i młodzieży.

P. Prezydent opuścił boisko żegnany hymnem narodowym odegranym przez połączone orkiestry, którym wtórował chór 1000 dzieci i młodzieży. Uroczystość wczorajsza cechowała nastroj rusko-polskiego braterstwa.

O godzinie 17 w obecności P. Prezydenta w pięknie udekorowane wiel (Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Narady paryskie Brianda, Poincarego i Stresemanna.

Paryż, 19 czerwca. (PAT.). Minister Stresemann przybył tu o godzinie 9.30

Paryż, 19 czerwca. (PAT.). Briand wydał śniadanie na cześć Stresemanna. W śniadaniu tem wzięło udział wielu ministrów i wyższych urzędników z Quay d'Orsay i Wilhelmstrasse.

Poincare, — z powodu nawału zajęć — przybył dopiero pod koniec śniadania.

Paryż, 19 czerwca. (PAT.). Wymiana poglądów pomiędzy Briandem a Stresemannem rozpoczęła się przed śniadaniem, wydanem przez Brianda, poczem obaj mówili o stanie kontynuowali rozmowy.

Poincare w godzinę po zakończeniu śniadania u Brianda oświadczył, że zastanawiano się nad najlepszymi warunkami, w jakich byłoby możliwe rozpocząć rozmowy na temat wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców.

Stresemann powiadomił Berlin o rozmowach prowadzonych w Madrycie i Paryżu, poczem natychmiast roz-

mowy będą się toczyły zwyczajną drogą dyplomatyczną w celu ustalenia miejsca i możliwie najbliższego terminu konferencji przedstawicieli rządów, któryaby mogła się rozpocząć w drugim tygodniu lipca br., o ile sześć mocarstw zainteresowanych w niej zgodzi się na to.

Berlin, 19 czerwca. (PAT.). „Berl. Tageblatt” w depeszy z Paryża wyraża przekonanie, że do określonych umów w toku dzisiejszych rozmów nie będzie mogło dojść, ponieważ poza parlamentami i rządami obu krajów i inne rządu uczestniczą w planie Younga. Dziennik oświadcza, że porozumienie w ogólnych punktach właściwie jest już ustalone i że rządu omawiać będą głównie dwie sprawy: 1. rozwiązanie przejścia od planu Davesa do planu Younga i 2. dyskusję w sprawie ewakuacji Nadrenji. Korespondent Berl. Tageblatt oświadcza z naciskiem, że stanowisko Niemiec jest zupełnie jasne. Niemcy powinny domagać się ewakuacji bez żadnych warunków i to jak najszybciej.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

kiej sali kolumnowej odbyła się uroczystość wręczenia 78 wychowankom czystości wręczenia 78 wychowankom i wychowanicom Liceum świadectw matur.

Przy wejściu P. Prezydenta na salę, chór licealny przy akompaniamencie orkiestry wykonał hymn narodowy. Przemówienie okolicznościowe wygłosił wizytator Poniatowski oraz minister Czerwiński, który wskazał na to, że młodzież ucząca się w Liceum dawała budujące przykłady zgodnego współżycia wszystkich narodowości i wyznań. Minister gorąco apelował do opuszczającej mury zakładu młodzieży — aby żar tej tradycji przechowywanej w uczelni zakorzenił się głęboko w jej sercach.

P. PREZYDENT WRĘCZA ŚWIADECTWA.

Po przemówieniach nastąpił akt wręczenia świadectw matur. Dyr. seminarjum i gimnazjum odczytywali nazwiska maturzystów. P. Prezydent zaś, wręczając każdemu z podchodzących do Niego arbiturjentów świadectwo dojrzałości ścisłał dłoń. Każdy z maturzystów otrzymywał jednocześnie medal wybity na pamiątkę pobytu Pana Prezydenta na Wołyniu.

DWA PRZEMÓWIENIA MATURZYSTÓW.

W imieniu maturzystów polskich wygłosiła przemówienie panna Barbara Barańska. Szczególne wrażenie wywarł ustęp jej przemówienia zawierający wzmiankę, że w Liceum kształcił się większość młodzieży polskiej pochodzącej z za kordonu. Młodzież, która przeszedszy piekło spieszyła do Macierzy sądząc, że przyjmie ją, młodzież ta nie zawiodła się, znalazła bowiem miłość i serdeczną opiekę w Liceum. Młodzież ta związana z ziemią kresową pragnie powrócić na tę ziemię, aby pracować na niej dla Rzeczypospolitej.

Imieniem arbiturjentów ruskich przemówił p. Danileczuk oświadczając, że młodzież ruska, której wpajano ideę braterstwa różnych narodowości i współpracy pójdzie obecnie do szkół kresowych, ludowi oddać to, co wzięła do Liceum, to jest krzewić wśród ludu tę wzniosłą ideę. Nauczyciel ruski przez swą pracę nad dziećmi docierać będzie do serc ich rodziców, wykazując im znaczenie dla nich Polski, która dając oświatę wszystkim narodowościom nie niszczy ich właściwości, ich umiłowań. Po uroczystości rozdania świadectw maturalnych Pan Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego opuścił salę żegnany owacyjnie przez młodzież. W wieczorem Pan Prezydent po obiedzie w ścisłym gronie w apartamentach prywatnych pp. Poniatowskich wziął udział w raucie wydanym na Jego cześć przez obywatelski komitet powitania Pana Prezydenta.

POŚWIĘCENIE WIADUKTU POD TREMBOWŁĄ.

Tarnopol, 19 czerwca. (PAT.) 18 bm. odbyło się poświęcenie wiaduktu kolejowego w Plebanówce, obok Trembowli. W poświęceniu wziął udział minister komunikacji Kühn, delegat sztabu gener. podpułk. Grosser, prezes dyrekcji kol. w Stanisławowie inż. Wiktor, wojewoda Muszyński, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa tarnopolskiego i komendant wojewódzkiej policji państw. Aktu poświęcenia dokonał kanonik dr. Jagłowicki z Trembowli.

Ożywione narady Małej Ententy.

MAŁA ENTENTA PRZYGOTOWUJE NOWE DEMARCHE WOBEC WĘGIER.

Wiedeń, 19 czerwca. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą: Wczoraj przed południem odbyła się w Białogrodzie ważna konferencja ministra spraw zagranicznych Marinkowicza z posłami czeskim i rumuńskim. Równocześnie odbyła się podobna konferencja w Bukareszcie i Pradze między ministrami spraw zagranicznych i posłami państw, należących do M. Ententy.

Także w Budapeszcie odbyła się konferencja posłów państw M. Ententy.

Na konferencjach tych rozważano sprawę podjęcia ponownego demarche M. Ententy wobec Węgier.

Posel węgierski w Białogrodzie odwiedził wczoraj Marinkowicza. Również i poseł włoski Dalgi złożył wczoraj wizytę ministrowi Marinkowiczowi.

Węgry ratyfikowały pakt Kelloga.

Budapeszt, 19 czerwca. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych zajmowano się sprawą ratyfikacji paktu Kelloga oraz przystąpienia do konwencji, dotyczącej obowiązkowego odwoływania się do Trybunału Rozjemczego w Hadze.

Minister Valko wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż Węgry ratyfikują pakt Kelloga z tego powodu, iż pragną rozwijać swoje cele środkami pokojowymi. Przemówienie o konwencji w sprawie obowiązkowego odwoływania się do Trybunału w Hadze minister zakończył słowami, iż dąży do pokojowego załatwienia sporów drogą odwoływania się do Trybunału w Hadze, gdyż przeważna ilość państw przystąpiła do wspomnianej

konwencji.

W tem miejscu odezwał się głos: Gdzie jest Rumunia i gdzie jest Mała Ententa?

Minister wyjaśnił, że lista państw, które podpisały konwencje, wykazuje dobitnie, które państwa pragną rozstrzygać pokój na podstawach arbitrażu. Panowie, którzy sądzą, iż mogą łatwiej przeprowadzać swoje sprawy na drodze bezpośrednich rozrachunków, będą odpowiedzialni za swoją politykę. Jakkolwiek pakt Kelloga nie wyklucza wojny, to jednak posiada on wielkie znaczenie moralne, gdyż wszystkie państwa europejskie demonstracyjnie do niego przystąpiły.

Po krótkiej dyskusji Izba ratyfikowała jednomyślnie pakt Kelloga.

„Rozbrojone” Niemcy i „uzbrojona” Polska

Berlin, 19 czerwca. (AW) Reichstag przyjął budżet ministerstwa Reichsweltry, wynoszący 1.595 milionów marek (t. j. 3.350 milionów złotych).

Należy zaznaczyć, że cały wojskowy budżet polski na rok 1929/30 wynosi 750 milionów złotych.

Demonstracje na zamówienie.

Ryga, 19 czerwca. (AW) Z nadeszłych z Moskwy wiadomości okazuje się, że rzekomo „odruhowa” demonstracja przed gmachem konsulatu polskiego w dniu 13 bm. w Tyflisie była zorganizowana przez władze bolszewickie w sposób następujący:

Robotnicy przedsiębiorstw państwo-

wych w Tyflisie byli zwolnieni o g. 2-giej popoł., aby mogli wziąć udział w demonstracji. Poza tem byli zwolnieni od pracy wszyscy urzędnicy w biurach i innych instytucjach sowieckich. Okoliczność ta wskazuje wyraźnie, że demonstrację urządzono na rozkaz wyższych władz.

Tajne rezolucje tautininków.

Berlin, 19 czerwca. (PAT) Według doniesień z Kowna, na odbytych w ostatnich dniach kongresie tautininków przyjęto rezolucje, z których ani jedna nie została opublikowana. Jak słychać, na kongresie tym były próby wyświadczenia z mowami opozycyjnemi, do których jednak nie dopuszczono. Nie dopuszczono również do debaty

po referatach. Na kongresie ujawniły się wyraźnie nastroje sprzyjające dyktaturze. Mowy wygłaszane w tym duchu miały ogromne powodzenie. Jeden z mówców proponował zwolnienie z litewskiego uniwersytetu wszystkich profesorów i nauczycieli, należących do opozycji.

Porozumienie Meksyku z Watykanem

Meksyk, 19 czerwca. (PAT) Porozumienie zawarte przez Stolicę Apostolską nie przewiduje żadnych zmian w obowiązującym ustawodawstwie meksykańskim, dotyczącym praw Kościoła, zawiera jednak ich interpreta-

cję.

Duchowni, którzy opuścili w r. 1927 kościoły, będą mogli na podstawie tego porozumienia powrócić do swoich dawnych siedzib i wznowić obowiązki duszpasterzy.

Jak witano Stresemanna w Barcelonie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (G.) Z Paryża donoszą: Podczas przyjazdu Stresemanna do Barcelony miały tam miejsce demonstracje. Kiedy Stresemann przyjechał na dworzec powitały go władze miejskie, konsul niemiecki i przedstawiciel miejscowych Niemców. Stamtąd Stresemann udał się na Wystawę, gdzie podczas uroczystego powitania go, w tłumie widzów zaczęto

nagle wykrzykiwać protesty przeciw Hiszpanji i Primo de Riverze. Rozlegały się okrzyki: Niech żyje Katalonia, wyzwolona od Hiszpanji i dyktatora! Precz z Primo de Riverą!

Policja rzuciła się w tłum, szukając winnych. Nieprzyjemna dla Stresemanna demonstracja skończyła się licznymi aresztowaniami.

Przy zatruciu, wywołanem zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfiną, kokainą i opium, zastosować naturalnej wody Franciszka-Józefa jest cennym środkiem pomocniczym. Lekarskie dzieła specjalne stwierdzają, iż przy zatruciu oliwem, wywołującym uporczywą obstrukcję woda Franciszka-Józefa jako prawdziwy środek specyficzny szybko usuwa te objawy. Żądać w aptekach i drogerjach. 3333

ADMINISTRACJA CITTA DEL VATICANO.

Rzym, 19 czerwca. (PAT.) Na czele nowej administracji duchownej, powołanej przez Papieża dla terenów Citta del Vaticano, ma stanąć wikariusz generalny, należący do zakonu św. Augustyna. Jurysdykcja wikariusza generalnego nie będzie obejmowała bazyliki św. Piotra.

W ROSJI KAŻA PRACOWAĆ CAŁY TYDZIEŃ BEZ PRZERWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (G.) Z Moskwy donoszą: W niektórych fabrykach Leningradu będzie wprowadzony od 1 lipca nieprzerwany tydzień pracy bez uwzględnienia niedzieli lub jakiegokolwiek dnia wypoczynkowego.

Powodem tej bezustannej pracy ma być brak inżynierów i trudność kontrolowania w dniu wypoczynkowym, co ułatwia akcję sabotażową. Później ma być wprowadzony inny dzień wypoczynkowy zamiast niedzieli.

ZAMACH NA CZŁONKÓW GPU.

Moskwa, 19 czerwca. (AW.) Dokonano tu wczoraj zamachu terrorystycznego. Niewykryty sprawca rzucił pod koła przejeżdżającego samochodu G. P. U. granat, który nie eksplodował. W ogólnym zamieszaniu, które powstało sprawcy udało się zbiec.

KLARA ZETKIN ZRYWA Z BOLSZEWIZMEM.

Berlin, 19 czerwca. (AW) Klara Zetkin powróciła do Berlina. W ciągu ostatnich lat, aczkolwiek była członkiem Reichstagu przebywała stale w Moskwie. Nagły wyjazd z Rosji, gdzie honorowano ją aż do nadawania jej imienia pułkom kozaków, tłumaczyła kłótnią ze Stalinem i kierownikami Kominternu.

Ze swej strony komuniści niemieccy, stronnicy Thelmana oskarżali ją, że jest ona zwolenniczką będącej w opozycji grupy Brandlera. W swoim czasie Thelman chciał Klare Zetkin wyrzucić z partii, twierdząc, że zaprzedała się kapitalistom.

Przypuszczają, że wyjazd starej komunistki z Rosji świadczy o definitywnym zerwaniu z bolszewizmem.

W SPRAWIE OCHRONY PRZED NIESZCZĘŚLIWYMI WYPADKAMI

Genewa, 19 czerwca. (PAT) Między narodowa Konferencja Pracy przyjęła dziś cztery przedłożenia dotyczące ochrony przed nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy.

Pierwsze przedłożenie stanowiło ją zalecenia przewidujące współpracę ministerstw, pracodawców i robotników w dziedzinie ochrony przed wypadkami. Drugie przedłożenie dotyczy międzynarodowego układu w sprawie wagi ładunków przenoszonych na okręty. Trzecie przedłożenie obejmuje zalecenie dotyczące odpowiedzialności za wypadki spowodowane pracą przy maszynach poruszanych siłą motoryczną. Wreszcie czwarte przedłożenie zaleca zwołanie konferencji rzeczoznawców celem ustalenia zasad metodyczne statystyki wypadków przy pracy.

KRÓL FUAD JEDZIE DO ANGLJI.

Londyn, 19 czerwca. (AW) Rozpoczęto tu przygotowania do pobytu króla Egiptu Fuada, który po krótkiej wycieczce w Niemczech udaje się do Anglii na dłuższy pobyt.

Z DNIA.**AUDJENCJE U MARSZAŁKA
PIŁSUDSKIEGO.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (zo) Marszałek Piłsudski przyjął we wtorek ambasadora Noulensa, przewodniczącego francuskiej delegacji gospodarczej, która od paru dni bawi w Warszawie, oraz generała Taufflieba, b. dowódcę grupy wojsk, biorącej udział w obronie Verdun.

**DEFINITYWNE PONIECHANA
SPRAWA.**

Warszawa, 19 czerwca. (AW.) W sferach dobrze poinformowanych twierdzi się, że zamiar zwołania ciał ustawodawczych na krótką sesję z końcem czerwca został definitywnie poniechany.

VANDERVELDE I SHAW W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (G) Prezydent Reichstagu Loebe, który jak wiadomo bawił w Warszawie wraz z innymi członkami drugiej międzynarodówki, wyjechał wczoraj do Berlina.

Z Łodzi donoszą, że dziś o godz. 4 popołudniu przybyli tam z Warszawy b. minister spraw zagranicznych Belgii Vandervelde i b. angielski minister wojny Shaw. Goście zagraniczni powitani zostali na dworcu przez przedstawicieli PPS., poczem zwiedzili lokale wszystkich związków zawodowych.

GOSCIE P. AL. LEDNICKIEGO.

Warszawa, 19 czerwca. (AW.) Przybyła tu w najbliższych dniach delegacja stowarzyszenia „Les amities internationales“, celem współdziałania przy organizowaniu polskiej sekcji towarzystwa, którego praca dokoła zbliżenia narodów obejmuje obecnie wszystkie najważniejsze kraje zachodniej i środkowej Europy. Prezesem tego stowarzyszenia jest b. min. sen. De Monzie. Do Polski przybywają pp. wiceprezes stowarzyszenia Chabrun, poseł niemiecki Ludwik Haas, pani Grünberg, adwokatka paryska i p. Braibant sekretarz stowarzyszenia. Z tą delegacją współpracują w Warszawie i podejmować ją będą pp. Al. Lednicki i prof. Tad. Zieliński. Dnia 22 bm. p. Chabrun wygłosi odczyt o celach i organizacji stowarzyszenia.

**PRZED UROCZYSTOŚCIAMI
GEN. BEMA.**

Kraków, 19 czerwca. (PAT.) Komitet uroczystości generała Bema w Krakowie zwraca się z prośbą do reprezentacji miast, związków i instytucji oświatowych i kulturalnych itp., by zechciały w najbliższych dniach podać do wiadomości komitetu w Krakowie. Ratusz. skład osobowy swoich delegacji na uroczystości generała Bema, które odbędą się w dniach 29 i 30 czerwca w Krakowie i dnia 30 czerwca w Tarnowie. Również pożądanym jest zgłoszenie wieńców i napisów na szarfach.

**LIKWIDACJA SZAJKI KOMUNISTYCZNEJ
W KRAKOWIE**

Kraków, 19 czerwca. W związku z likwidacją szajki komunistycznej Hanny Weinstein i tow., która działała na terenie województwa krakowskiego, usiłując również wtargnąć w szeregi młodzieży w Warszawie, aresztowały organy wydziału śledczego policji w Krakowie płatnego wysłannika komitetu centralnego związku młodzieży komunistycznej w Warszawie, Abrahama Morgensterna, który działał nie tylko na terenie województwa krakowskiego, ale również w całej Polsce.

W mieszkaniu Morgensterna w Krakowie znaleziono większą ilość manu-

Ostatni dzień programu!!! w Kinie **Apollo**. Kto pragnie się ubawić powinien skorzysta z okazji i oglądać

Dla młodzieży szkolnej i dzieci ceny od 60 gr. — 1 zł.

BUSTER KEATON jako **Sportowiec z miłości**

Zniżki ważne. 5651

skryptów komunistycznych. ilustrujących dokładnie jego działalność.

Aresztowano również jego współpracowniczkę Romane Henrykę Jankowska, słuchaczkę prawa Uniwersytetu warszawskiego, zamieszkałą

chwilowo w Krakowie. Jankowska i Morgenstern, którzy byli już karani za działalność komunistyczną przez sądy w Warszawie, zostali oddani do dyspozycji sądu okręgowego w Krakowie.

Skład trybunału w sprawie p. Czechowicza

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (zo) Rozprawa przed Trybunałem Stanu przeciwko b. ministrowi p. Czechowiczowi, która, jak wiadomo, ma się rozpocząć 26 bm., potrwa prawdopodobnie trzy dni.

Warszawa, 19 czerwca. (AW.) „Kuryer Poranny“ informuje, że rozprawa przeciwko b. ministrowi Czechowiczowi przed Trybunałem Stanu odbędzie się przy ograniczonym udziale publiczności, której będą wydane na dwa dni przed posiedzeniem bilety wejścia.

Od kilku dni oskarżyciele pp. Lieberman, Pieracki i Wyrzykowski pilnie zaznajomienia się z aktami śledztwa. Zezwolenie w tej mierze otrzymali od

prezesa Trybunału po zamknięciu śledztwa. Aczkolwiek stawiennictwo oskarżonego w tej sprawie o przekroczenie przepisów budżetowych nie jest obowiązkowe, niemniej b. minister p. Czechowicz przybędzie na rozprawę w towarzystwie swego obrońcy adw. Paschalskiego. Akt oskarżenia w tej sprawie zastępuje wniosek sejmowy, zawierający 5 zarzutów.

Skład Trybunału tworzą pp.: Bol. Bielawski, Józef Beck, Ant. Bogucki, Al. Lednicki, Jarosław Oleśnicki, Alek. Raczyński, Adolf Suligowski, Wacław Szumański, St. Thugutt, Tad. Tomaszewski, L. Żeligowski i Piotr Zubowski.

Art. 116 pod obradami Rady Min.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (zo) Dowiadujemy się, że w bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Mini-

strów, na którym m. in. będzie omawiana sprawa znanego artykułu 116 ustawy o służbie państwowej.

Marjawici na gościnnych występach.

TAJEMNICZE NARADY Z SEKCIARZAMI ROSYJSKIMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wilno, 19 czerwca. (AW) Przybyło tu wielu Marjawitów z biskupem Próchniewskim na czele. Marjawici przyjęli delegację t. zw. „starej cerkwi“ w osobach senatora Bogdanowicza i duchownego Lewickiego oraz psalmisty Pieszki.

Delegacja ta odbyła z Marjawitami dość długą konferencję, której wyniki są nieznane. Zwraca uwagę również przyjazd do Wilna z Kowna marjawity księdza Tułachy, który przybył tu specjalnie, by zobaczyć się z bisku-

pem Próchniewskim.

Jak wiadomo t. zw. „stara cerkiew“ w Wilnie nie uznaje autokefalii kościoła prawosławnego w Polsce i podporządkowuje się arcybiskupowi Eleuterjuszowi w Kownie, który swego czasu karany był w Wilnie za działalność antypaństwową. Gdy Marjawici opuszczali Wilno, na dworcu zebrał się tłum kolejarzy, którzy energicznie występowali przeciwko sekcjarzom, wznosząc różne okrzyki.

**7 milionów Polaków z poza Polski
wysyła delegatów do Warszawy.**

DABAL CHCE „DEMASKOWAĆ“.

Warszawa, 19 czerwca. (AW) W dniu 14 lipca rozpocznie tu obrady 1-szy zjazd Polaków z zagranicy pod przewodnictwem Prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i Prymasa kardynała Hłonda.

Przybędzie ogółem 134 osób, które mają reprezentować wszystkie skupienia polskie zagranicą. Zjazd ma na celu uświadomienie społeczeństwu, że poza granicami Państwa Polskiego przebywa w chwili obecnej blisko 7 mil. Polaków, których los nie może nam być obojętny.

Głównym zadaniem zjazdu będzie wypracowanie dla zagranicznych koloń polskich takich form organizacyjnych, któreby gwarantowały ich wszechstronny rozwój oraz ściśle kontakty i współpracę z krajem macierzystym.

Zjazd będzie obradował od 14—18 lipca, poczem nastąpi wyjazd na P. W. K. do Poznania, stąd do Krakowa. — gdzie zjazd zostanie uroczystie zamknięty i delegaci rozjadą się do swych środowisk.

Warszawa, 19 czerwca. (AW) Wychozące na Ukrainie Sowieckiej pisma przynoszą wiadomość o zamiarze III Międzynarodówki wyzyskania mającego się odbyć 14 lipca w Polsce zjazdu Polaków zagranicznych dla propagandy komunistycznej.

Redakcja wychodzącego w Kijowie w języku polskim tygodnika „Sierp“ utworzyła specjalny komitet, który ma przeprowadzić wybory delegatów ludności polskiej na powyższy zjazd, zaznaczając w wydanej z tego powodu odezwie, że „delegacja ludności polskiej Ukrainy powinna zdemaskować krwawe rządy faszystowskie Polski, oraz zamiary wojenne polskiego faszystu skierowane przeciwko ZSSR. — „Oprócz tego delegacja powinna powiadzieć rzeszom pracującym Polski o wielkich dostatkach i dobrobycie gospodarczym, którym cieszy się ludność polska w Rosji Sowieckiej“. Na czele delegacji Polaków z Ukrainy ma stanąć osławiony Dabal.

=X=

**PRZED 1 PAŹDZIERNIKĄ
NIE BĘDZIE PODWYŻKI TARYFY
KOLEJOWEJ.**

Warszawa, 19 czerwca. (AW) Ze źródeł miarodajnych komunikują AW, że podwyżka taryfy na Polskich Kolejach Państwowych nie wejdzie w życie w żadnym razie przed 1 października r. b. Nie jest wykluczenie, że żadne zmiany nie zajdą nawet przed 1 stycznia 1930 r. W pierwszym roku po wejściu w życie nowej taryfy podwyżka węgla wyniesie 17 proc. a nie 26 proc., jak pierwotnie przypuszczano.

**PRACA NAD NOWĄ TARYFĄ
CELNĄ.**

Warszawa, 19 czerwca. (AW) Agencja Wschodnia dowiaduje się, że czynniki rządowe zamierzają przyspieszyć prace nad przejrzeniem i przedyskutowaniem tych działów nowej taryfy celnej, które zostały już złożone rządowi przez komisję rolną i chemiczną.

Komisja włókiennicza zakończyła już prace, a komisja metalowa ukończy je w najbliższym czasie. Jak wiadomo sfery gospodarcze przywiązują wielką wagę do jaknajwcześniejszego wprowadzenia nowej taryfy celnej.

**ILOŚĆ PROTESTÓW WEKSLOWYCH
ZMNIĘJSZA SIĘ.**

Warszawa, 19 czerwca. (AW) Według informacji, otrzymanych przez AW ze sfer miarodajnych, fala protestów wekslowych przekroczyła już swój punkt kulminacyjny. Ostatnio obserwowano już pewne zmniejszenie ilości protestów.

Najwyższy procent protestów wekslowych wykazuje miesiąc maj, bo prawie 5,72 proc. Sfery miarodajne twierdzą, że na zmniejszenie ilości zaprotostowanych weksli wpłynęła wiadomość o pewnym odprężeniu na rynkach zagranicznych.

**NIEMA WIDOKÓW NA LEPSZĄ
KONJUNKTURĘ.**

Warszawa, 19 czerwca. (AW) Instytut Badania Konjunktury Gospodarczej na podstawie głębokiej analizy doszedł do wniosku, że nie należy oczekiwać zasadniczej zmiany na lepsze w roku bieżącym.

**ODROZCZONY WYJAZD
DO BUŁGARJI.**

Warszawa, 19 czerwca. (AW) Jak się dowiaduje AW, wyjazd polskiej misji handlowo-politycznej do Bułgarii na skutek nieobecności kilku bułgarskich ministrów w kraju został odroczone do jesieni.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa, 19 czerwca. (AW) W pierwszym dniu ciągnięcia 19-tej Państwowej Loterii Klasowej padły główne wygrane na numery następujące:

75.000 zł. — 180822.
35.000 zł. — 94065.
15.000 zł. — 47448.
5.000 zł. — 67939.
2.000 zł. — 9973 39107.
1.000 zł. — 23653 79367 107496 162168.
600 zł. — 5828 42426 109208 154938
500 zł. — 111746 77454 82785 37038 162248.
400 zł. — 84648 91443 93805 98496 105440 137494 22526 72381 150201 153405 164663 173715 177264 178848 142406.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20 bm. Na Pomorzu lekki wzrost zachmurzenia. Rankiem mgliście, pozatem dość pogodnie lub pogodnie. Stabe wiatry, miejscowe, lub cisza.

Przegląd prasy.

IMPAS W POLITYCE ROLNEJ.

W „Czasie“ p. J. Stecki omawiając dotychczasowe wyniki reformy rolnej dochodzi do następujących konkluzji:

Gdyby zamiast systematycznego gnębienia własności folwarcznej i zmuszania jej do parcelacji, zużyto rozporządzalne środki na popieranie produkcji rolnej i dźwiganie intensywności gospodarstw folwarcznych oraz pełnorolnych włościńskich, pozostawiając parcelację naturalnym czynnikiem jej rozwoju, poprzestając zaś tylko na staranem nią kierowaniu i reglamentowaniu, możnaby z pewnością spowodować wzrost zapotrzebowania rąk roboczych na obszarze 8,400,000 ha (obszar posiadłości od 20 ha w górę bez lasów i nieużytków) po 30 dniówek conajmniej na 1 ha. Dałoby to zapotrzebowanie na 252 milj. dniówek, tj. przysporzyłoby małorolnemu włościństwu 500 milj. złotych rocznego zarobku. Rozwojowi rolnictwa towarzyszyłby wówczas taki rozwój przemysłu i handlu, że pochłaniałby bez trudności zbyteczne na wsi ręce robotnicze, tj. odbywałby się proces rozwojowy, właściwy całemu światu, proces industrializacji i urbanizacji, niezbędny dla siły państwa i dla równowagi życia. Jednostrońny zaś stosunek do zagadnień ustroju rolnego, stosunek, którego wyrazem najaskrawszym wcale nie jest sama tylko ustawa z roku 1925, prowadzi do impasu. Impas jest w polityce i w dziejach klaszka.

CHORE KASY CHORYCH.

W „Głosie Prawdy“ czytamy:

Jest dziedziną w naszym życiu społecznym, na którą PPS—CKW, od początku wzięła „chazukę“ i broni wytrwale do niej przystępu. Nazwijmy ją po imieniu. Opinia publiczna i tak już należycie osądziła zdolności gospodarowania PPS, i wyniki jej pracy w tym kierunku. Są to... Kasy Chorzych

Sprytny, nieobowiązujący udział w najprzeróżniejszych „prawych“ i „lewych“ rządach pomógł skutecznie władzom partyjnym do utrzymania tego monopolu. Od czegoś targi i przetargi partyjne, od czegoś koalicjiny podział „wpływów“. Tutaj partja mogła wysilić całą swą inteligencję i skoncentrować „talenty“ gospodarcze, aby choć na jednym odcinku społecznego życia realizować program partyjny i zawstydić resztę obywateli Rzeczypospolitej tym arcy-doskonałym tworem.

PPS—CKW, broni przystępu do tej ziemi obiecanej własnej partji, tutaj bowiem żywią się setki partyjnych agitatorów, tu nabierają oddechu inwalidzi polityczni, stęran w bojach antyrządowych pod wodzą „carycy-gwarantki“ Endecji, tu chowają się pod skrzydłem starszej braci przyszli bojownicy „prostujący drogi“ liderów partyjnych.

Nic dziwnego, że każdy, kto choćby palcem wskaże tę knieję pęposowską, zwraca przeciw sobie gniew żubrów partyjnych, drzemających w zacisznych matecznikach Kas Chorzych. Dlatego to właśnie „Robotnik“ z pianą beznamiętności na ustach tak szaleje, że odebrana ceka-wistom została możność urządzania demonstracji antyrządowych na projektowanych zjazdach Kas Chorzych.

Badając skrupulatnie statut Kas Chorzych, nie mogliśmy znaleźć nigdzie przepisu nakazującego, by zjazdy okręgowe, albo nawet ogólnopartyjne zjazdy Kas Chorzych, miały odbywać się koniecznie w miesiącu czerwcu, czy lipcu. A jeśli chodzi o obrady Międzynarodowego Kongresu Kas Chorzych, czem w zapale dyskusji szermuje „Robotnik“, to i tutaj mimo najlepszych chęci nie możemy znaleźć uzależnienia od zjazdów okręgowych Kas Chorzych. Jak nam wiadomo, na kongresie ma być wygłoszony tylko jeden referat polski pt. „Pomoc lecznicza we własnych zakładach Kas Chorzych“. Czyżby tego referatu nie można było wygłosić bez zjazdu okręgowego? Przypuszczać należy, że fakt przedłużenia kadencji obecnych zarządów okręgowych wydzie raczej na lepsze przygotowanie do kongresu, aniżeli wprowadzenie ludzi nowych — niezorientowanych. Jeśli zaś do daty otwarcia kongresu uda się przeprowadzić lustrację okręgowych Kas Chorzych, to możnaby się było pochwalić przed gośćmi zagranicznymi osiągniętymi rezultatami w razie, gdyby władze nadzorcze z uznaniem stwierdziły w Kasach Chorzych wzorowy stan rzeczy!

Furia „Robotnika“ mogłaby nasuwać przypuszczenia o słuszności przysłowia na temat... „gorejącej czapki“.

„PRZEDŚWIT“ ZAPYTUJE.

„Przedświt“ pisze:

Trzeba wiedzieć, że dzisiaj, po rozłamie, ta część socjalizmu polskiego, z którą przedstawiciele Międzynarodówki nie mają kontaktu, wysuwa jasno i wyraźnie zasadę, że utrzymanie i zagwarantowanie bezpieczeństwa niepodległości Polski sta-

nowi niezbędny warunek realizacji socjalizmu w Polsce.

Podczas gdy tamta część socjalizmu z prawicową reakcją łączy tradycje wspólne go stanowiska, przeciwnego niepodległości Polski, względnie bierności w stosunku do tego ideału, nas z Piłsudskim i z obozem Legionów, stojących u jego boku, wiąże spójnia bojów ramię przy ramieniu o niepodległe demokratyczne państwo.

Jesteśmy socjalistami i demokratami polskimi, którzy uważają, że możliwość urzeczywistnienia socjalizmu w Polsce jest nieodłącznie związana z utrzymaniem Niepodległości Państwa Polskiego i którzy za demokrację uznają nie frazesy, lecz przygotowywanie warstwy robotniczej, do zdolności ujęcia w swe ręce steru rządów we własnym państwie.

Eksploracja Białowieży we własnym zarządzie ministerstwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (zo) W najbliższym czasie rozpoczęte będą w Ministerstwie Rolnictwa pertraktacje o ostateczną likwidację koncesji, udzielonej spółce Century na eksploatację Puszczy Białowiejskiej. Ministerstwo zdecydowane jest ostatecznie objąć eksploatację Puszczy Białowiejskiej i prowadzić ją we własnym zarządzie.

Ministerstwo Rolnictwa pragnie likwidację koncesji z grupą angielską przeprowadzić w drodze polubownej, chociaż jest przekonane, że w ewentualnym sporze sądowym wyjdzie ono o-

broną ręką. Należy wyjaśnić, że umowa między firmą angielską a Ministerstwem Rolnictwa przewiduje, że w razie niewykonania warunków przez spółkę angielską traci ona zdeponowaną na kaucję w wysokości 50 tysięcy funtów szterlingów, zaś drzewo, stanowiące jej własność, przechodzi na własność Skarbu Państwa.

Wobec tego, że spółka nie dotrzymała terminu wpłaty należnych rat, Ministerstwo było upoważnione do uznania koncesji za wygasłą i do zajęcia kaucji.

Wobec tego, że spółka nie dotrzymała terminu wpłaty należnych rat, Ministerstwo było upoważnione do uznania koncesji za wygasłą i do zajęcia kaucji.

Wobec tego, że spółka nie dotrzymała terminu wpłaty należnych rat, Ministerstwo było upoważnione do uznania koncesji za wygasłą i do zajęcia kaucji.

Dyskusja nad expose Benesa.

MOWA P. SVETLIKA O STOSUNKU CZECHOSŁOWACJI DO POLSKI.

Praga, 19 czerwca. (PAT) W komisji zagranicznej parlamentu odbyła się dziś dyskusja w sprawie expose min. Benesa, które wygłoszone było przed 14 dniami.

Obszerną mowę, omawiającą politykę Małej Ententy i jej znaczenie w polityce europejskiej, wygłosił poseł katolickiego stronnictwa ludowego Svetlik. Bardzo obszernie omówił on stosunek Małej Ententy do Polski, oświadczając, że w Polsce zdają sobie dobrze sprawę z tego, że Polska ma wiele wspólnych interesów z Małą Ententą.

Polska szuka na Węgrzech i we Włoszech sprzymierzeńców z tego powodu, aby zabezpieczyć swoje granice wschodnie. Należy się liczyć i należy rozumieć usiłowania Warszawy, Budapesztu i Rzymu w kwestjach, których Mała Ententa nie obejmuje swoim programem.

Współpraca tych państw, przypuszcza mówca, nie jest skierowana przeciwko Małej Entencie, a jedynie chce pracować tam, gdzie Mała Ententa pozostawiła wolne pole i wolną rękę swoim członkom.

Wobec Małej Ententy nie może Polska prowadzić innej polityki, jak tylko politykę wspólnego postępowania we wszystkich kwestiach środkowo-europejskich i w tym wypadku gdy równocześnie będzie się starała o to, aby w razie konfliktu z Niemcami lub Rosją miała po swej stronie Rumunię, Węgry i Włochy.

Czechosłowacja życzyłaby sobie, aby jej stosunek do Polski był zawsze jak najserdeczniejszy i aby atmosfera między Pragą i Warszawą stawała się coraz przychylniejsza i wiodąca w przyszłość do ścisłego zbliżenia.

Polscy automobiliści w Pradze.

Praga, 19 czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym raid międzynarodowy Automobil-Klubu Polski wyruszył o godz. 6 rano z Opawy do Pragi, serdecznie żegnany przez tamtejszych członków Autoklubu. Wzdłuż całej drogi ludność wsi i miasteczek niezwykle serdecznie witała gości polskich, wznosząc podczas przejazdu samochodów okrzyki: Na zdar! W Pradze podejmował uczestników raidu bardzo gościnnie czeski Autoklub. Wielu członków tego klubu wyjechało za miasto na spotkanie gości polskich. W pobliżu gmachu Autoklubu urządzono postój dla samochodów raidowych. Wieczorem czeski Autoklub wydał bankiet na cześć gości.

Po trzech etapach największej punktów dodatkowych otrzymały maszyny Nr. 3 (Austro-Daimler), kierowca Adam Potocki, 33 i pół; Nr. 4 Austro-Daimler, kierowca Zawadowski, 27; Nr. 12 Bugatti, kier. Schwarzwstein, 25 i trzy czwarte; Nr. 18 Tatra, kier. Bojanovsky, 18 i pół; Nr. 16 Tatra, kier. Wernirovsky 12; Nr. 17 Tatra, kier. Chowanek 17. Punkty dodatkowe posiada iesz-

cze 7 dalszych wozów, punkty ujemne posiada 9 wozów. Poza konkursem jeździe Nr. 11 Tatra, kier. Zawadzki, który po reparacji przy motorze przyłączył się do raidu. Nr. 8 Durand, kierowca Ulentecki, idzie prawdopodobnie z punktami dodatnimi, jednakże rezultaty tego wozu nie są jeszcze dokładnie obliczone, Maurycy Potocki, który wczoraj rozbił się na Austro-Daimlerze i reparaował maszynę, dotychczas jeszcze do Pragi nie przybył. Jutro raid rusza w dalszą drogę przez Lignicę (Niemcy) i Książęcy Las do Poznania.

NA MECZ TENNISOWY POLSKO-WĘGIERSKI.

Warszawa, 19 czerwca. (PAT). Dziś we czwartek, po południu wyjeżdża do Budapesztu ekspedycja tenisa na mecz polsko-węgierski. Drużyna polska wyjeżdża w składzie następującym. Gra pojedyncza Marsecki i Maks Stolarow, gra podwójna Stolarow i J. Loth. Parami Loth i Jędrze-

jowska. Drużyna węgierska składa się z panj Latee oraz pp. Banou, Krepusta, Aschnera i Rewaila. Mecz odbędzie się w sobotę i niedzielę, 22 i 23 czerwca.

CZYSTY ZYSK POLMINU WYNOŚIĆ MA 2 MILJONY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (zo) Rada administracyjna Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin“ obradowała pod przewodnictwem gen. Litwinowicza nad preliminarzem budżetowym „Polminu“ w roku gospodarczym 1929/30.

Po wyczerpującej dyskusji uznano za konieczne dokonanie pewnych zmian w projekcie preliminarza, zgłoszonego przez dyrekcję Zakładów. Preliminarz tegoroczny „Polminu“ ograniczy koszty inwestycyjne do normi najniezbędniejszych, a to zgodnie z tendencją, panującą w przedsiębiorstwach państwowych, aby w związku z wytworzoną sytuacją gospodarczą uniknąć wydatków inwestycyjnych.

Preliminarz przekracza sumę 30 milionów złotych. Z tej sumy zakłady za placą poważną część długów, które są obciążone. Mimo to jest przewidywany czysty zysk ponad dwa miliony złotych wobec 250.000 złotych w roku ubiegłym.

4 WAGONY SREBRA W GDYNI.

Gdynia, 19 czerwca. (AW) Przybył tu statek „Warszawa“ i przywiózł dla Państwowej Mennicy w Warszawie około 4 wagony srebra. Srebro to zakupiono na giełdzie londyńskiej. Transport wyładowano w Gdyni.

GEN RYDZ ŚMIGŁY W TARNOPOLU

Tarnopol, 19 czerwca. (PAT). Dnia 19 bm. w południe przybył do Tarnopola inspektor armji, generał dywizji Rydz-Smigły, uroczystie witany przez władze wojskowe z generałem Kutrzebą na czele, władze cywilne oraz komunalne z wojewodą Muszyńskim na czele. Po nader serdecznej powitaniu, inspektor Rydz-Smigły udał się do wojennej szkoły sztabu głównego.

„SMOK“ UDERZYŁ O LATARNIE.

Wczoraj o godz. 12:45 sikawka samochodowa „Smok“ lechała z pełną obsadą w kierunku ulicy Jagiellońskiej, gdzie w kamienicy nr. 11 wybuchł wskutek krótkiego spiecia pożar w zakładzie fryzjerskim. Ponieważ lewa strona Wałów Hetmańskich jest obecnie zamknięta dla ruchu, auto pożarne jechało koło Teatru. Naprzeciw apteki Etingera wytworzyła się taka sytuacja, że „Smok“ wjechał pomiędzy wozy tramwajowe i furę chłopską, a szofer miał do wyboru — albo wjechać na latarnię, albo nagle wóz zahamować.

Wybrał to drugie, a wówczas „Smok“, nagle zatrzymany w miejscu ślizkiem (gdyż jezdnia była polewana) obrócił się o 180 stopni, uderzył o latarnię, odbił się od niej i wtedy dopiero stanął. Wskutek nagłego wstrząśnienia siedzący obok szofera instruktor Kociumbas wypadł z samochodu na bruk i doznał ciężkiego potłuczenia. Gorzej wyszedł strażak Bukarszyk, gdyż został przygnieciony przez auto do latarni i doznał złamania nogi i peakniecia obojczyka. Przewieziono go do szpitala. Kilku strażaków zostało lekko potłuczonych. Fura chłopska wyszła z tego wypadku bez szwanku.

ZDERZENIE TRZECH SAMOCHODÓW.

U zbiegu ulic Leona Sapiehy i Wiśniewieckich zjechały się wczoraj o godz. 9 wieczorem trzy auta: dwie taksówki i miejskie auto ciężarowe. Taksówka „Tatra“ wpadła między dwa samochody i została znacznie uszkodzona.

Nowa polityka zagraniczna Anglii.

Londyn, czerwiec 1929.

Dwa, zasadniczej wagi posunięcia polityczne. — przygotowywane przez nowy rząd angielski premiera Mac Donalda, — wysuwają się w chwili obecnej na czoło zainteresowania całego niemal świata politycznego. — Chodzi tu z jednej strony o stosunek Anglii do Stanów Zjednoczonych A. P., — z drugiej zaś o zmianę dotychczasowego frontu Anglii wobec rządu sowieckiego. Obydwie te kwestie posiadają dla całokształtu ogólnoswiatowej sytuacji politycznej bardzo poważne znaczenie i dlatego też wszelkie decyzje, jakie zapadną w tym kierunku wyczekiwane są w chwili obecnej z niezwykle silną uwagą.

Pierwszorządną przedewszystkiem wagę przywiązuje się do rokowań, jakie nowy rząd angielski zamierza rozpocząć z amerykańskimi czynnikami rządowymi. Rokowania te dotyczyć będą w głównej mierze kwestii rozbrojenia na morzu, — oraz ustalenia siły flotowej zarówno Anglii, jak i Stanów Zjednoczonych. Obydwie te sprawy stanowią jednak główną podstawę, na której opiera się cała polityka obydwu mocarstw wobec siebie. — Jeśli bowiem do tej pory zachodziły pomiędzy Waszyngtonem a Londynem jakiekolwiek tarcia, jeśli stosunki angielsko-amerykańskie wykazywały w ostatnich latach dość silne niekiedy napięcie, to główną przyczyną tego stanu rzeczy leżała w niemożności uzyskania porozumienia w dziedzinie rozbrojenia morskiego.

Konserwatywny rząd angielski trwał usilnie przy stanowisku, iż hegemonia morska jest głównym przywilejem Anglii i w żaden sposób nie chciała pogodzić się z faktem, że obok Anglii również i Stany Zjednoczone rozporządzać mogą tą samą siłą i tem samym znaczeniem na oceanach. A ponieważ i Ameryka, ufa we wszechświatową potęgę dolara, nie chciała ustąpić przed ambitnymi tendencjami Londynu, trwał wobec tego aż do ostatnich miesięcy pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi formalny wyścig w budowie nowych okrętów wojennych, powodując zarówno dość silne obciążenie budżetowe obydwu mocarstw, jak i coraz silniejszy wzrost wzajemnej nieufności.

Ten stan rzeczy nie pozostał oczywiście bez wpływu na ogólny kierunek polityczny zarówno Anglii, jak i Stanów Zjednoczonych. — I tak Anglia szukała oparcia dla swych tendencji we Francji i rezultatem tych dążeń było zawarcie słynnego przymierza morskiego, które w roku ubiegłym poruszyło opinię całego niemal świata. — Z drugiej zaś strony Stany Zjednoczone nie kryły się wcale ze swą niezyczliwością wobec Londynu i Paryża i w nikim tej orientacji była między innymi dość silna życzliwość, iaka amerykańskie czynniki rządowe i finansowe okazywać zaczęły odbudowywującym się Niemcom.

Objęcie rządów angielskich przez nowy gabinet Mac Donalda wprowadza w ten dotychczasowy stan stosunków angielsko-amerykańskich bardzo poważną zmianę. — „Labour Party“ już na długo przed wyborami głosiła w swym programie partyjnym, iż głównym celem jej polityki zagranicznej jest umiarkowanie wszelkich umów morskich, zawartych pomiędzy Anglią a Francją, oraz osiągnięcie porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi. — Te wytyczne potwierdził obecnie rząd Mac Donalda, tak, że zwołanie porozumiewawczej konferencji angielsko-amerykańskiej nie ulega dziś już żadnej wątpliwości.

Trudno oczywiście przewidzieć, w jakim kierunku, oraz w jakiej formie zawarte zostanie nowe porozumienie pomiędzy Londynem a Waszyngtonem. To jedno jest jednak pewnem, iż postanowienia, jakie zostaną tu ustalone, posiadają dla dalszego rozwoju sytuacji na międzynarodowym terenie bar-

dzo poważny wpływ, a kto wie, czy nie ukształtują odmiennie, niż dotąd sfery wpływów mocarstwowych na poszczególnych odcinkach międzynarodowego życia politycznego.

Równie poważnie przedstawia się za powiedziane przez „Labour Party“ na wiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglią a sowiektami. — Antysowieckie stanowisko Anglii było do tej pory jednym z głównych hasel polityki angielskiej na kontynencie europejskim. Pod hasłem przeciwsowieckim prowadzona była również gra Anglii na terenie azjatyckim. Już wprowadzenie przed wyborami dawny rząd konserwatystów złagodził nie co swe stanowisko wobec Moskwy i zezwolił nawet na wyjazd delegacji angielskiej do Rosji sowieckiej. Krok ten miały jednak raczej charakter taktyczny, ogólna bowiem linia polityczna Londynu wobec Moskwy pozostała w dalszym ciągu dość wroga.

„Labour Party“ głosi w programie swym zupełną zmianę frontu i w tym kierunku. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Anglią a sowiektami mają być natychmiast podjęte, ponadto zaś chce nowy rząd angielski usunąć wszelkie dotychczas platformy tarć, zachodzące między Moskwą a Londynem. Jedyne z poważnych ustępstw w tym kierunku ma być zupełne uznanie niezawisłości Indji i stworzenie z terenu indyjskiego najzupełniej równouprawnio-



Dnia 21. czerwca
rozpoczyna się lato, ale może już wcześniej zawitały do Ciebie piegi.
Jedyna rada: wziąć
LESCHNITZERA
maść i mydło **PIEGI**
a znikną
wcześniej jeszcze nim nadciągnie jesień. W aptekach i drogeriach maść 3'15, mydło 2'30 — Gdzie niema, wprost u firmy Apt. Drancz i Ska, Bielsko. 3558n

nego, samodzielnego dominium. — W ten sposób chce „Labour Party“ usunąć z rąk Moskwy poważny atut, jakim dotąd agenci sowieccy walczyli w szczególności na ziemiach azjatyckich przeciwko Anglii.

Oczywiście, że i w całym szeregu dalszych zagadnień politycznych może mieć nawiązanie kontaktu pomiędzy Anglią a Moskwą również poważne znaczenie. W niektórych płynących stąd ewentualnościach zainteresowana jest również silnie i Polska, a to z tych względów, że dawny rząd angielski, biorąc pod uwagę bliskie sąsiedztwo Polski ze sowiektami — okazywał dla spraw polskich dość silną życzliwość.

Tak więc nowa polityka, która zainicjował ma na terenie międzynarodowym rząd Mac Donalda stanowić może bardzo ważny etap w dalszym rozwoju międzynarodowej sytuacji politycznej. I z tych też względów w chwili obecnej oczy całego niemal świata politycznego kierują się na Londyn.

St. B.

Pro czy contra urbanizmowi*

Dyskusja na temat: urbanizmu czy prowincjonalizmu w poezji — który na łamach „Słowa“ rozpoczęli pp. Lewik i Popper jest wielce ciekawa. Jeden z autorów, obrońca prowincjonalizmu, prawie bezwzględnie potępia urbanizm drugi, obrońca urbanizmu czyni niewiele więcej to samo w stosunku do prowincjonalizmu. Czytelnikowi postronnemu nasuwa się jednak przytem pytanie, czy prawda nie leży przypadkiem gdzieś w pośrodku?!

Dyskusja przypomina potrosze spory t. z. zasadnicze, jakie toczą między sobą abiturjenci gimnazjów, przysposabiający się do poświęcenia się pewnym studjum i dyskutujący na temat wyższości zawodu inżyniera nad zawodem np. lekarza czy wychowawcy lub sędziego; każdy z adeptów jednego z tych zawodów broni wówczas zawzięcie swego przyszłego, potępia zaś lub bodaj daleko pośledniejsze miejsce wyznacza drugiemu.

Wprawdzie obrońca urbanizmu zaleca swemu przeciwnikowi sporu uznawanie i we wrogu człowieka — pochłonięty jednak w zupełności chęcią obrony swego stanowiska, nie dostrzega, że w praktyce odbiega dość daleko od swych własnych wskazań, gdy każe zwolennikowi prowincjonalizmu spoglądać jedynie — w małpie zwierciadło!

Po drodze dyskusji zatracą się też powoli sam temat dyskusji. O ile bowiem przeciwnik urbanizmu w swym osobistym wyznaniu wiary i w stosunku do swej indywidualnej działalności literackiej nie spuszcza z oka problemu podjętego twórczości literackiej i przyznaje całkiem słusznie, że kierunek tej twórczości zależy w pierwszej linii od indywidualności jednostki tworzącej, to natomiast apologeta urbanizmu dopiero pod koniec swego artykułu nawraca się na teren literatury, cały zaś obszerny wstęp poświęca podmalowaniu obrazu, który tytułuje: „prowincja“.

Obraz ten zaś nie przynosi nic nowego; na jego treść składa się zdaniem autora niemodna marynarka, spodnie w harmonijkę, politykierstwo przy kufelku, „Ktosik ludowy“, a wszystko to pod patronatem pana radcy, przy czynnym współudziale pań burmistrzów

* Z powodu artykułów pp. Lewika i Poppera pt. „Dlaczego nie urbanizm“ i „Dlaczego urbanizm“.

wej i aptekarzewej. Obraz zaiste nie wesóły, gdyby był prawdziwym i bezwzględnie obowiązującym.

Lećz nie w tem rzecz, czy prowincja bezwarunkowo i zawsze musi wyglądać wedle wzoru obrońcy urbanizmu — idzie o to, czy podjęta twórczość artystyczna wogóle mogą być tylko silnie w kant zaprasowane spo dnie, kino, kabaret i modnie związany krawat — względnie czy tylko indywidualium o takich właśnie walorach mogą sobie obrać za siedlisko muzy? — Wreszcie płacze się natrętnie pytanie: czy w wielkich metropoljach nie spotyka się egzemplów o wielkiej, bardzo wielkiej kulturze artystycznej lub naukowej, przechadzających się po „Akademickiej“ czy innej A—B w bardzo ale to bardzo niezaprasowanych spodniach? Czy domorosłych polityków nie znajdziemy u Szkowrona, Hawelki Lijewskiego lub innej Oazie?

Pewnie; teatr, kino, taxis i kabareto we domy, wszystko to są atrakcje, które ciągną nawet państwowego urzędnika czy zawodowego inteligenta z prowincji do centrum, ale odwrotnie — iluż-to metropolitain'ów nie bywa całemi latami ani w operze, ani kabarecie, nie jeździ „taxem“ i — nie składa na noc skrupulatnie spodni pod poduszkę!

Mimowoli zeszlśmy na błędne manowce dociekań, czy do podniet twórczości poetyckiej wyższego rzędu zaliczyć należy niezaprasowane spodnie pana radcy, czy raczej wyziewy wielkomięskiej kawiarni, obsiadłej gęsto przez nouveaux-riche'ów, gdy tymcza sem zasadnicze pytanie: urbanizm czy prowincjonalizm, pro czy contra, pozostało na boku. Czy jednak na boku? Odpowiedź na nie dał już obrońca prowincjonalizmu: „mówiąc poprostu, rozwój takiego czy innego kierunku literackiego zależy od indywidualności jednostki tworzącej i od faktów, iaki kierunek tworzenia duchowo tej jednostce odpowiada“. Jeszcze krócej można by odpowiedzieć uiać łacińskiem: suum cuique pulchrum! Pewne umyśły twórce będą dziś zapładniać wrażenia, czerpane z pośród przelewających się fal ludzkich po wielkich bulwarach „groźnych“ (?) miast; na inne podziałają bocianie gniazda nad domami parterowymi nieświadomych malthusańskich sztuczek pań burmistrzowych, właścicielek tuzina nadobnych dziewic od jednego roku życia do lat dwunastu

Tak było i będzie, a byłoby stratą czasu wyliczanie tych setek czy tysięcy przykładów wielkich twórców naszych i obcych, dla których właśnie tego rodzaju otoczenie było odskocznią ich wielkości. —

Nie podzielam obaw obrońcy urbanizmu z powodu jakoby rychło już grożącego zniknięcia prowincji z powierzchni Europy; Ameryka (Stany Zjedn.) przykładem tu być nie może, bo my tu w starej Europie innym podlegamy prawom niż nasi pobratymcy na drugiej półkuli. Cały tradycjonalizm nasz, ciągnący się nieprzerwanie przez kilka tysięcy lat z pokolenia w pokolenie, nieprędko pozwoli nam upodobnić się do najmłodszego z wielkich państw, w którym co piąty obywatel jeździ własnym „fordem“.

Że w porównaniu z prowincją wielkie metropole światowe noszą charakter zdecydowanie więcej kosmopolityczny, to fakt, na którego usprawiedliwienie składa się choćby daleko większa różnorodność narodowych i religijnych a nieraz i rasowych żywiołów, zgromadzonych obok siebie i oddanych sprzecznym interesom; że zaś taka międzynarodowa w większym czy mniejszym stopniu „city“ trudniej może stworzyć podniętę do narodowej twórczości, to chyba też nie wymaga długich udowodnień. Przypomnijmy tylko, że Mickiewicz każe bohaterom swojej epopei jechać „nadychać się Ojczyzny“ nie do Warszawy lecz Soplicowa. Jakkolwiek, jako lwowianin zresztą jestem z najwyższem uznaniem i czcią dla Lwowa z r. 1918, jednak nie ze wszystkiem godziłbym się, by przykład obrońcy urbanizmu był w tym wypadku szczęśliwym, zwłaszcza, że p. Lewik, myśląc o wielkich środowiskach, zaczął dopiero od Warszawy!

Zaś to, że dziełki polskie, stworzone w Paryżu przy łada okazji w nieśmiertelne niebieskie kontusiki mogą śmieszyć — zgadzam się z autorem w zupełności i rzeczywiście najwyższy już czas zerwać z tą tanią formą objawiania patriotyzmu; w zamian za to przyzna mi autor z całą pewnością, nie wątpię, że nazywanie Mickiewicza w Paryżu poetą czeskim nie nas ośmiesza, lecz naszych sympatycznych ignorantów, którzy znać go powinni, jeśli już nie z innej strony, to bodaj jako swego profesora na katedrze literatury słowiańskich w College de France!

W. E. Duchewicz



Sikawki ogrodowe
KUNZ LWOW, telefon 1-3
ul. Króla Leszczyńskiego 4
n 4000

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Andrassy młodszy.

Hr. Juliusz Andrassy starszy był prezydentem ministrów węgierskim i przez 7 lat ministrem spraw zagranicznych Austro - Węgier. Hr. Juliusz Andrassy młodszy, syn jego, zmarł w tych dniach w 69 roku życia. Był ministrem spraw wewnętrznych i tuż przed upadkiem monarchii naddunajskiej jej ostatnim ministrem spraw zagranicznych. Marzył o tem przez całe życie, aby, tak jak ojciec, czczony i uwielbiany przezeń, objąć na dłuższą to stanowisko. Ironia losu obdarzyła go nim w momencie kompletnej politycznej dewaluacji tego urzędu, gdy sprawowanie to już nie zaszczytem było lecz ofiarą.

Andrassy młodszy, członek świetnego, potężnego, niesłychanie bogatego rodu — należał do rządzącego Węgrami przed wojną, a do pewnego stopnia i dziś typu magnatów często bardzo utalentowanych, wymownych i energicznych. Reprezentował jednak wśród nich typ odrębny, intelektualistyczny, zamknięty w sobie, bardzo prawy i konsekwentny, lecz nieumiejący znaleźć rezonansu nazewnastw równego temu, który osiągał poprzednicy jego i rówieśnicy z tej samej warstwy. Jak na Węgra, barwnego zazwyczaj i pełnego temperamentu, był cichy, i szary. Reprezentował kierunek pośredni, znajdował się na prawicy koalicji opozycyjnej węgierskiej, walczącej o rozluźnienie węzłów, łączących Węgry z Austrią. Był przywódcą partii konstytucyjnej umiarkowanej konserwatywnej, lecz w kwestiach wielu, zwłaszcza zaś niezależności państw węgierskich i rozszerzenia praw języka węgierskiego w armii, zajmował stanowisko nieprzejednane.

W r. 1906 koalicja węgierska objęła rząd. Hr. Juliusz Andrassy objął teke spraw wewnętrznych. Mówiono o nim, że był jednym z ministrów resortowych, który mógł mówić o sprawach ściśle politycznych z Franciszkiem Józefem, starym panem bardzo biurokratycznym, rygorystycznym i wielkim formalistą. Czynił nieraz cesarzowi ciężkie wyrzuty tak, że ten zabił się raz przed otoczeniem, iż Andrassy źle się z nim obchodzi. Mimo to zaproponował mu stanowisko premiera za cenę pewnych ustępstw politycznych, które Andrassy miał poczynić wzajemian za możliwość objęcia władzy. Andrassy odmówił, nie uznawał kompromisu w kwestiach przekonania.

Rząd koalicji musiał ustąpić z powodu rozterek wewnętrznych i hr. Stefan Tisza, przywódca obozu uchodźczego za filo - austriacki a wyzysku-

jącego to stanowisko dla rozszerzenia wpływu węgierskich w monarchii, kalwin, wiek twardej reki, bezwzględnie niesłuchanie odważny, który jak mu tylko dopisywał wzrok, politycznych postów awanturowujących się kolejno wyzywał na pojedynkę, chwycił ster rządów i nie wypuścił go z ręki niemal do końca wojny światowej. Hr. Andrassy został usunięty w ten sposób od władzy. W powojennych Węgrzech również nie wybiła już jego godzina.

Znalazło się miejsce kierujące dla lawirującego zrecznie i konsekwentnie hr. Bethlena. Andrassy był rygorystą i legitymistą monarchistycznym. Uznawał prawa byłego króla Karola, a po jego śmierci najstarszego jego syna Ottona i potępiał oportunizm hr. Bethlena w tych kwestiach. O ekspedycji Karola na Budapeszt, która miała się skończyć w sposób tragicomiczny, nie był poinformowany. Mimo to przyłączył się do niej, a po likwidacji wziął za nią pełną odpowiedzialność i pół

roku przesiadził w więzieniu, albowiem dumą i przekonania zakazały mu powoływać się na okoliczności usprawiedliwiające i łagodzące.

Wierny uczeń swego ojca, dyskretny twórca i naśladowca odcieni politycznych, w czasach obecnych nie mógł znaleźć oddźwięku. Sny jego o dorównaniu wielkiemu mistrzowi - ojcu realizowały się w pomniejszeniu, które napełniało go melancholją i zwątpieniem. W przedwojennych Węgrzech byli wśród magnatów ludzie bardziej jaskrawi, mający więcej węgierskiego temperamentu i ci go przyćmiewali mimo jego wielkich wartości. W Węgrzech powojennych, w kursie skrajnie prawicowym, do głosu dochodził ludźle pochodzący „z dołu” z punktu widzenia magnaterji węgierskiej, jak Gömbös, Hejjas i inni. Andrassy znalazł się na uboczu. Przypomniała go śmierć, która nie zatrze wspomnienia o człowieku prawym, bardzo zdolnym — i wypróbowanym przyjacielu Pol-
W. J.

Gimnazjum internatowe na wsi dla zdolnych chłopców.

Zakład nosi urzędową nazwę: Gimnazjum im. Sułkowskich w Rydzynie (województwo poznańskie). Leży w otoczeniu wiejskiem wśród własnego terenu, liczącego około 50 ha parku, łąk, lasków. Mieści się we wspaniałym odnowionym starym zamku książąt Sułkowskich, doskonale przystosowanym do celów szkolnych i wychowawczych. Cenny charakter zabytkowy zamku został połączony z nowożytną praktycznością, która znalazła wyraz we własnej instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej, centralnym ogrzewaniu, elektrycznym oświetleniu, Sypialnie, klasy, pracowni i korytarze Zakładu, czyste, suche, ciepłe, pełne światła i powietrza, zdrowe pożywienie, otoczenie wiejskie, obfitość ćwiczeń cielesnych, zabaw i sportów na wolnym powietrzu, pewien wymiar pracy fizycznej, składają się na doskonałe warunki rozwoju fizycznego wychowującej się tu młodzieży, która też tryska zdrowiem i radością życia.

To zdrowe i bujne życie fizyczne stanowi zarazem doskonałą podstawę dla pracy nad wychowaniem moralnym, będącym główną troską i celem grona nauczycielskiego Zakładu. I inne warunki tego wychowania są również korzystne. Zakład jest czysto in-

ternatowy, a że leży zdala od niezdrowej moralnie i fizycznie atmosfery miejskiej, przeto grono nauczycielskie, w którego rękach spoczywa nie tylko nauczanie, ale i wychowanie powierzonej Zakładowi młodzieży, ma możliwość kształtowania całego jej życia i wszystkich wpływów na nią działających w sposób w pełni wychowawczy.

Zakład jest dobrze wyposażony w pomoce naukowe i w pracowni uczniowskie: geograficzna, chemiczna, fizyczna, przyrodnicza robót ręcznych. To oraz umiarkowana wielkość klas, nie przekraczających 25 uczniów, wraz z faktem, że nie przeciążone nadmiarem lekcji i nie pracujące nigdzie poza Zakładem grono nauczycielskie, ma możliwość oddania się w całości młodzieży, stwarza dobre warunki nie tylko wychowawcze ale i dydaktycznej pracy Zakładu, który postawił sobie za zasadę nieprzeciążanie młodzieży zbyt wielką ilością materiału naukowego, ograniczanie się w jego doborze do rzeczy istotnie ważnych i potrzebnych, a dążenie w zamian do jak największej gruntowności wiedzy, osiągniętej przez młodzież i możliwie wielkiej samodzielności jej pracy. Jedną z zasad dydaktycznych Zakładu



jest opieranie się na zainteresowaniach umysłowych młodzieży i popieranie ich rozwoju.

Zakład jest własnością Fundacji Sułkowskich. Materiałny byt jego opiera się na dochodach z dóbr byłej ordynacji tej wygasłej rodziny. Na czele Fundacji stoi każdorazowy Minister Oświecenia, a bezpośrednio zarządza nią Kuratorjum Fundacji, którego prezesem jest p. Mieczysław Chłapowski z Kopaszewa, a członkami pp.: Celiński, notariusz w Poznaniu i były wojewoda, Schramm, profesor uniwersytetu poznańskiego, Ponikowski, profesor Politechniki Warszawskiej, były premier, Rudzki, dyrektor gimnazjum im. Batorego w Warszawie. Dyrektorem Zakładu jest p. Łopuszański, były minister Oświaty.

Zakład opiera się na programach naukowych gimnazjów państwowych. Organizacyjnie jest ograniczony do gimnazjum wyższego (klasy IV—VIII) oraz do klasy przygotowawczej o programie klasy III-ciej. Rozgałęzia się na wydział humanistyczny (z łaciną) i matematyczno przyrodniczy. Obecnie kończy pierwszy rok swego istnienia, w którym miał tylko dwie klasy: III-a i IV-tą; od września zostanie otwarta klasa V-ta i tak co rok jedna wyższa, aż do uzupełnienia.

Zakład posiada pełne prawa gimnazjów państwowych.

Statut Fundacji, nadany jej przez Ministra Oświecenia, przeznaczając Zakład tylko dla chłopców, wykazujących wybitne zdolności oraz dobre zadatki charakteru. Przyjmuje się ich na podstawie zbadania ich przez sam Zakład. Wśród dotychczasowych wychowanków Zakładu są chłopcy ze wszystkich stron Polski i ze wszelkich środowisk społecznych. Na ich dobór jakościsty zwraca się baczną uwagę.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

dentysta
14965
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

ROBERT HICHENS.

35)

„Czarny wyżeł”.

(Ciąg dalszy).

— Znam go bardzo niewiele, lecz trudno nie ocenić człowieka tak szczerze i bezpośredniego — odpowiedziałem.

— Szczerego. — — tak, on jest bardzo szczerzy.

— A przystem, jeśli poweźmie jakiś zamiar, to nikt i nic nie zdola go od tego odwieść.

— Tak sądzisz?

Uśmiechnął się lekko.

— Lecz przypuśćmy, że natrafiłby na opór tak silny, jak jego zamiar. Cóż wtedy?

Wiedziałem, że mówi o sobie i o Gernhamie.

— Wtedy — oznajmiłem — będzie walka prawdziwie królewska.

— Walka królewska? Hm. niewątpliwie.

I z temi słowami odbiegł niejako duchem od naszej rozmowy. Spuścił głowę i zdawał się nadśluuchiwać jakieś dalekie odgłosy. Obserwowałem go bacznie. Domysł Gernhamia, że Vernon dręczący psa musi być chyba obłąkany, zaczął mnie teraz niepokoić.

Szukałem na jego twarzy symptomów któreby mnie o tem upewniły. Znalazłem tylko wielką i przykra zmianę. Wyglądał jak człowiek cierpiący z powodu strasznej a nieuleczalnej rozterki ducha, która cały jego pogląd na życie spaczyła. Lecz nie ulegało wątpliwości, że był przy najzupełniej zdrowych zmysłach. Gdy tak przenikałem go wzrokiem, obudził się nagle z zamyslenia, przypomniał sobie o mojej obecności i zauważył, że go obserwuję.

— Co to takiego? — rzekł. — Dlaczego patrzysz tak na mnie?

Byłem zakłopotany.

— Co ci Gernham powiedział? — badał dalej ostro.

— Gernham — o znasz go chyba, — bronilem się. — Wiesz przecie, że on tylko myśli o zwierzętach. A jaki to entuzjasta!

— Więc widocznie mówił ci o swoich pracach. A czy wspomniał, żeśmy się z sobą poróżnili, on i ja?

— Mówił, że wasza wspólna praca na razie stanęła. Ale czemu tak?

— Czemu? No, bo chwilami Gernham jest zanadto porywczy i mówi cze go nie powinien powiedzieć. Szczerze także ma swoje granice, a on je przekracza niekiedy. Przekroczył je wobec mnie, czem mnie obraził. Czy przyznasz mi rację?

Czułem dobrze, że jest on nieszczerzy ze mną, tak samo jak był nieszczerzy z Gernhamem, że chce otoczyć się jak by mgłą, by w niej ukryć rzeczywiste swe zamiary.

— Nic widzę, dlaczego dwóch ludzi tej miary, co ty i Gernham, miałoby się nie zgadzać, — zacząłem. — Szczerze mówię, jeżeli rezultatem byłoby zerwanie i wypaczenie tak wspaniałego dzieła. Powiniście wyjaśnić to niepo rozumieniu, i iść dalej ręką w rękę, by kontynuować pracę dla wspólnie umiłowanej sprawy.

Mistyfikowałem go, tak jak on przedtem mnie. Lecz w końcowych słowach mych widocznie dał się uczuć zapał, bo Vernon spojrzał na mnie ze wzruszeniem i sympatją.

Nagle obudziła się w mej duszy głęboka litość i chęć przyjęcia mu z pomocą. Lecz jak? Przeciw czemu?

— Może się pogodzimy znowu — rzekł. Lecz on nie rozumie mnie, a ty, Luttrellu, także mnie nie rozumiesz.

— Ja!

— Tak — ty. Powiedz z ręką na sercu, czy w ostatnich czasach nie żywiłeś przeciw mnie strasznych podejrzeń? Czy nie żywisz ich i teraz?

— Gdyby tak było, mógłbyś je z łatwością usunąć — odparłem. — Ale ja proponuję, jak się ma twój pies? Czy dobrze?

Twarz jego nagle zmieniła się, przybrała twardy wyraz.

— O, tak! — rzekł.

— Chciałem go znowu zobaczyć — nacierałem. — Gdzie on jest?

— Na dole, w gabinecie. Nie zauważyłeś tego?

— Ja — ja miałem wrażenie, że coś tam skrobało się i skomliło. Dlaczego tak go zamykasz?

— Nie przyzwyczaił się jeszcze do mnie. Gdy go wypuszczę, może mi uciec.

— O!

— Nie chcę tracić daremnie dwunastu funtów — dodał.

I znowu rysy mu się ściagnęły. Teraz i głos stał się twardy i nieubłagany.

— Czy mogę go zobaczyć? — powtórzyłem.

Zdawało mi się znowu, że pograżam się w tajemnicę. Chciałem się z tego poczucia otrząsnąć, mówiąc umyślnie obcesowo i wyrażając moją chęć niezbyt delikatnie. Chciałem już odrzucić wszystkie wykręty. Zamiast odpowiedzi, zapytał, rzucając mi szczególnie, rozbiegane spojrzenie:

— Czy masz wolny dzisiejszy wieczór?

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

20
Czerwca
1929

Czwartek

Sylweryusza
Intro: Alojzego G.
Wschód słońca 3:38
Zachód 19:45

TEATR WIELKI

Czwartek 20 bm. „Bieda nie hańbi”, Ostrowskiego, pierwszy gość, wyst. Teatru Stanisławskiego.

Piątek 21 bm. „Sad wiśniowy”, sztuka, Czechowa, drugi gość, wyst. Teatru Stanisławskiego.

Sobota 22 bm. o godz. 7-mej „Cyrylik Sewilski”, gość, wyst. Olgi Olginy.

Sobota 22 bm. o godz. 10-tej „Ożenek”, komedia, trzeci wyst. Teatru Stanisławskiego.

TEATR MAŁY.

Czwartek 20 bm. „Pigmaljon”, wyst. A. Węgielki.

Piątek 21 bm. „Pigmaljon”, występ A. Węgielki.

Sobota 22 bm. „Pigmaljon”, występ A. Węgielki.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Buster Keaton jako sportowiec z miłości”.

CASINO: „Tajemniczy Chińczyk”.

COLOSSEUM: „Kozacy”.

CHIMERA: „Uśmiech”.

KOPERNIK: Musisz się ze mną ożenić oraz Serenada.

LEW: „Pat i Patachon”.

MARYSIENKA: Musisz się ze mną ożenić oraz Serenada.

PALACE: „Goniec cesarski”.

==X==

— Tow. Sztuk Pięknych, Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

==O==

— Dziś pierwszy występ Teatru Stanisławskiego na scenie Teatru Wielkiego. Zainteresowanie występami tego słynnego na cały świat teatru, jest nadzwyczajne. Artyści rosyjscy zaprezentują się na dziesiątym przedstawieniu w klasycznej komedii obyczajowej Ostrowskiego pt. „Bieda nie hańbi”, w której są niedoścignieni. Na drugi występ, w piątek, idzie przepiękna sztuka nastrojowa Czechowa „Sad wiśniowy”. Gościna teatru Stanisławskiego potrwa tylko kilka dni.

— „Cyrylik Sewilski”, arcydzieło operowe Rossiniego, wystawiony będzie w sobotę z gościnnym udziałem znakomitej śpiewaczki Olgi Olginy, która jako Rozy na należy do najświetniejszych przedstawicieli tej postaci. „Cyrylik Sewilski” dany będzie z udziałem tej świetnej artystki tylko jeden raz. Początek wyjątkowo o godz. 7-mej.

— Dyrekcja Teatrów Miejskich zawiadamia, że od dnia dzisiejszego wszystkie legitymacje wolnego wstępu do Teatru Wielkiego tracą swoją ważność z wyjątkiem stałych miejsc redakcyjnych i urzędowych — aż do odwołania.

==**==

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Polikliniki, ul. Lindego 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) doc. H. Hilarowicz: Wrzód trawienny jelita czczego (pokaz); 2) prof. J. Grek: Przedstawienie przypadków wrzodów żołądka leczonych w Klinice wewnętrznej; 3) dr. K. Węcowski: Rad w leczeniu nowocześnie.

— Z Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie. Dyrekcja Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie, ul. Kochanowskiego 63, zawiadamia nas, że wpis na nowy rok szkolny 1929-30 już się rozpoczęły i trwać będą do 15 września br. — Zgłoszenia pisemne z dołączeniem świadectwa z ukończonej szkoły średniej ogólnokształcącej i metryki chrztu nadsyłać można pod adresem sekretariatu (Kochanowskiego 63). 5634

— Z Konserwatorium Pol. Tow. Muz. Egzaminy wstępne odbędą się 28 bm. od godz. 10—12 i od 4—7, wedle wykazu sporządzonego na podstawie kolejności wpisu. — Prof. Pożniak będzie egzaminował w czasie swej bytności we Lwowie 21-go bm. o godz. 5-tej.

— Wiosenny pokaz róż i kwiatów sezonowych urządza zwyczajem lat poprzednich Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze w dniach 22 i 23 bm. w sali Muzeum Przemysłowego we Lwowie, przy ul. Hetmańskiej 20 (obok teatru). Pokaz obejmować będzie różę, kwiaty sezonowe cięte, doniczkowe, nadto piękne kolekcje kaktusów. — Otwarcie pokazu nastąpi w sobotę 22 bm. o godz. 12-tej w południe, zamknięcie w niedzielę (23 bm.) o godz. 19-tej wieczorem. Zarząd Towarzystwa ma na-

Meljoracja a przyszłość Polesia.

W odległości 4 kilometrów od Sarn, w głąbi błot poleskich istnieje stacja doświadczalna kultury torfowisk. Otoczona dokoła dzikimi błotami stanowi wysepkę, na której myśl ludzka połączona z pracą i badaniami doprowadza do rezultatów wzbudzających nie tylko podziw, lecz i głębokie uczucie dumy.

Badania kilkoletnie wykonane przez kierowników stacji dowiodły, że na torfowiskach leśnych, które dziś stanowią u nas ogromne obszary nieużytków, można otrzymywać urodzaje lepsze niż na gruntach mineralnych. Torfowiska te po osuszeniu rowami otwartymi i wykarczowaniu pługiem, dają zdumiewające rezultaty już w drugim roku.

Już 8 czerwca były tu sianokosy w pełni i to w takiej obfitości, jakiej trudno doczekać się na łakach mineralnych. Na wzorowej ferynie osadniczej, gdzie torfowiska zostały osuszone zwykłymi rowami otwartymi, sprzęt w zeszłym roku wyniósł 100 centnarów z ha. Tegoroczny sprzęt zapowiada się nie gorzej, a trzeba wziąć pod uwagę jeszcze i to, że na torfowiskach

umieją tutaj 3 razy kosić. Żyto i owies niebywalej miary. Z kartofli najlepiej udają się roltmany. Ogrodowizna przedstawia się nadzwyczaj udatnie. Półka doświadczalna jasno wykazuje, co można otrzymać na torfach. Rezultaty wprost nie do wiary.

Dzisiaj, gdy akcja meljoracji Polesia coraz bardziej się rozwija, sprawa doświadczalnictwa uprawy torfów winna szeroko zainteresować samorządy, bowiem meljoracja techniczna będzie tylko podstawą do późniejszej meljoracji rolnej. Jedna bez drugiej jest nie do pomyślenia, bowiem obie stanowią nierozdzielalną całość.

Jeżeli myślimy o utworzeniu z Polesia ogromnego rezerwoaru dla naszego osadnictwa, to dziś już należy głęboko zainteresować się kulturą torfów. Gdyby stację doświadczalną z Sarn można było z jej półkami doświadczalnymi w chwili obecnej przynieść żywcem na Wystawę Powszechną, wzbudziłaby ona tak wielkie zainteresowanie, że byłby tutaj nieprzerwany ciąg wycieczek z kraju, a bardziej jeszcze z zagranicy.

M. M.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog listopadowych awantur UOW.

W rozprawie wczorajszej przesłuchano w ciągu dalszym Zygmunta Procyzyna. Twierdzi on, że do UOW nie należał, a papiery, które u niego skonfiskowano — ktoś mu podrzucił. Przyznaje się do pisania wierszy i nowelek antypaństwowych, do których natchnieniem czerpał z „Trylogii” Sienkiewicza.

Co do referatów wygłaszanych na zebraniach, wygłosił tylko jeden — inne zostały w skryptach.

Brat Zygmunta Osyp też do UOW nie należał, nie widział Surmy, ani o polityce z bratem nie mówił. Noweiki pisał i prowadził piśmie „Dumania na czasie”, mówiące o pięknych zaniedbanych wśród społeczeństwa ideach UOW.

Osk. Eug. Sena o tendencjach UOW dowiedział się z gazet. W Podhajcach, gdzie stale przebywał, należał do Bołana, Sokoła i Czytelni. Twierdzi, że kiedy go aresztowano w Podhajcach, po powrocie ze Lwowa, bibułę skonfiskowaną mu wówczas podrzucił mu ktoś zapewne z ruskiego Domu akademickiego. W śledztwie mówił inaczej, bo nie chciał zdradzać Domu akad.

Osk. Konradówna wie tylko, że UOW działa na szkodę państwa. Nie słyszała zupełnie o centrali berlińskiej. Studując we Lwowie muzykologię, chodziła tylko od czasu do czasu do Sokoła na gimnastykę. Bywali też czasem u niej koledzy i koleżanki.

Sprawę z materiałami wybuchowymi tak tłumaczy: 5 listopada przyszedł do niej jakiś pan z pania — nieznanymi — i powołując się na znajomość z jej ojcem w Tarnopolu — prosił o przechowanie pakunku do dnia następnego.

Podczas „wizyty” tej na prośbę „pana” grała na fortepianie, słysząc przytem szelest papierów i czując woń benzyny. Pakunek schowali potem do szafy i wyszli. Oskarżona udała się do swej siostry.

Wieczorem po powrocie, gospodyni Wodniczowska zwróciła jej uwagę na wybuchową zawartość pakunku, gro-

ząc donosem policyjnym. Oskarżona z przestachu wyjechała zaraz do Tarnopola, gdzie ją na dworcu aresztowano.

W śledztwie mówiła, że pakunek przyniosły jej dwie koleżanki Hordyńska i Harasymowiczówna, czemu obecnie zaprzecza, tłumacząc się rozstrojeniem nerwowym w chwili śledztwa.

Po zeznaniach Konradówny otwarto postępowanie dowodowe.

Jako świadkowie zeznawali pod przysięgą wywiadowcy policji: Budny Sobko, Poliński i Górecki. Inwigilowali oni w dniu krytycznym mieszkańie Krawciwny i Czyżówny przy ul. Pułaskiego 8. W dzień nie zauważyli nikogo wchodzącego z pakunkiem. Wieczór wyszła Czyżówna, wracając z Makaruszka (komend. Płasta), który wkrótce domu opuścił. Sobko widział potem Moiseowiczówną wchodzącą i wychodzącą po chwili z dwoma teczkami, w których znaleziono później Surmy i cztery rewolwery.

Obrona fakt ten ostatni tłumaczy w ten sposób, że oskarżonej teczkę tę dał ktoś nieznanymi na II. piętrze.

Zeznaje następnie pod przysięgą Anna Geschwindt, gospodyni mieszkańia przy ul. Pułaskiego. Mówi o tem, że Czyżówna późno wracała do domu, czasem zaś wogóle nie wracała — że bywali u niej różni goście, którzy zachowywali się „strasznie cicho”.

W dniu krytycznym, pod nieobecność oskarżonych lokatorek przyszły dwie panie, otwierając mieszkanie ich posiadanych kluczem. Po ich wyjściu Geschwindtowa zauważyła w pokoju Czyżówny i Krawciwny stosy Surmy, pudło odznak i wiele adresowanych kopert.

Niekiedy nieczego nie zauważyła. Po rewizji i aresztowaniu oskarżonych, na skutek listu mec. Starosolskiego rzeczy lokatorek swych wydała rodzinie.

Dozorczyni domu fi. Jaroszowa gr. kat. zeznając po polsku, żadnych bliższych szczegółów sprawy nie wyjaśniła.

Ponieważ następni świadkowie nie jawnili, odroczone rozprawę do dziś.

— Pensjonaty! Nowo otwarty magazyn pościeli R. DRZAŁA, Lwów, ul. Chorażczyzna 5, przed kinem „Apollo”, poleca: kołdry 16 zł., materace, przeróbka kolder 6 zł., materaców 8 zł. 4664

— Towarzystwo Szkoły Handlowej we Lwowie, ul. Franciszkańska 9, odbyło onegdaj swoje doroczne walne zgromadzenie, na którym wybrano prezesem ponownie p. dra J. Poratyńskiego, a zastępcami pp. dr. S. Umę i L. Hozzowskiego; przewodniczącym zaś komisią rewizyjną p. T. Höflingera. Drukowane sprawozdanie, zatytułowane „Pod znakiem T. S. H.” obejmuje działalność nie tylko Towarzystwa Szkoły Handlowej we Lwowie, ale również w Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Rzeszowie, Samborze i Stanisławowie.

— Republika Łotewska otworzyła konsulaturę dla województw Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Konsulem honor. został mianowany p. inż. Wit-Sulimirski. Siedziba konsulatury, Lwów, Romanowicza 1.

— Z Warszawy donoszą: Rada Banku Polskiego na posiedzeniu dnia 13 czerwca 1929 r. uchwaliła dopuścić do lombardu w Banku Polskim 8%-we listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Miejskiego we Lwowie. Jest to niezwykle dowód zaufania do tej młodej Instytucji, powstałej zaledwie przed kilku miesiącami w czasach najcięższego przesilenia gospodarczego i najwyższej ciasnoty gotówkowej.

==O==

— Ludzie czy szakale? Policja aresztowała wczoraj Andrzeja Panasa, liczącego 53 lat i zamieszkałego przy ul. Ormiańskiej 1, 16 pod zarzutem zniszczenia córki Heleny, liczącej 13 lat.

— Przez okno do wnętrza. Nieznany sprawca dostał się w dniu wczorajszym przez okno do wnętrza mieszkania Stanisława Pietrasiewicza, porucznika 6. p. lotniczego przy ul. Częstochowskiej 1, 33 i skradł na jego szkodę znaczną ilość garderoby.

— Szkielet ludzki! w Domu Narodnym. Przy rozkopkach, dokonywanych w dniu wczorajszym w Domu Narodnym przy ul. Rutowskiego, wykopano szkielet ludzki. Może pochodzi z pamiętnych dni listopadowych, w których na podwórzu tego Domu ukraińcy wykonywali liczne wyroki śmierci.

— Szoppenfeldziarze grasują. Do sklepu Jakóba Stranga przy ul. Kazimierzowskiej 1, 16, przyszło w czasie jego nieobecności dwóch osobników i zażądało pokazania materji jedwabnej. Gdy pomocnik handlowy, Izak Wasser mann zajęty był zdejmowaniem towaru, jeden z owych osobników skradł pięć sztuk materji jedwabnej i rzucił się do ucieczki. Gdy Wassermann wybiegł za złodziejem, drugi osobnik przytrzymał go a następnie znikł w tłumie przechodniów bez śladu.

— I kieszonkowcy też dają się we znaki. Na przystanku tramwajowym obok dworca Lwów-Podzamcze skradł jakiś kieszonkowiec Erazmowi Mielowskiemu, dyrektorowi spółdzielni leśników, portfel, zawierający 60 dolarów i 200 zł. — W wozie tramwajowym linii „ósmej” skradł wczoraj jakiś złodziej adwokatowi dr. Karolowi Gottfriedowi złoty zegarek z łańcuszkiem. — Jakiś kieszonkowiec, który grasuje na przystanku tramwajowym obok dworca Podzamcze skradł wczoraj Władysławowi Bieluszkiemu, ogrodnikowi z Kamionki, portfel, zawierający 210 zł. i kartę na broń.

— Pożar strychowy. W kamienicy nr. 4 przy ul. Hoffmana wybuchł wczoraj pożar strychowy, którego pastwa padła więzaniem dachowe. Pożar powstał prawdopodobnie skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straż pożarna ogień umiejscowiła.

— Z sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj z Gródka Jagiellońskiego niejakiego Wasyla Balasa z Leśniowic. W czasie ucieczki został on zraniony przez post. Kaziemierza Kaprockiego a po opatrzeniu rany na miejscu przez lekarza przewieziony został przez post. Kaprockiego do tutejszego szpitala.

==O==

— **Aresztowanie nieostrożnego szofera.** Policja aresztowała wczoraj Zdzisława Procellego, szofera, liczącego 21 lat, za nieostrożną jazdę autem nr. 8373. Na ul. Sapiehy potrafił on Serkę Zandberg, liczącą 14 lat, tak silnie, że doznała złamania prawej ręki i okaleczenia twarzy. Lekarz Pogotowia pozostawił potłuczoną oplece domowej.

— **Umysłowo chory zbiegł bez śladu.** Gabriel Motus, zamieszkały w Zbarażu, zawiadomił policję, iż umysłowo chory syn jego Jan, którego przewadził do szpitala powszechnego, zbiegł bez śladu na ul. Łyczakowskiej.

ZAMORDOWANY NA KONICZYNIĘ.

Dobromi. (Tel. wł.) W Przedzielnicy, w tutejszym powiecie, zamordowany został wczorajszej nocy Ołeksza Szeremeta, liczący 18 lat. Krytycznej nocy pilnował on na polu swego ojca skoszonej koniczyny. Nieznani sprawcy zastali go prawdopodobnie śpiącego i zadali mu prawdopodobnie kolanami kilka uderzeń tak silnych, iż doznał on złamania czaszki i wyzionął ducha na miejscu. Sprawcy zbiegli bez śladu.

SZTYLETEM W PIERŚ!

Sambor. (Tel. wł.) Podczas zabawy tanecznej, jaka w dniu wczorajszym odbywała się w Bilince Małej, w tutejszym powiecie, obecny na tej zabawie Marcin Worobec ugodził Michała Chomickiego dwukrotnie sztyłem w pierś, skutkiem czego napadnięty poniósł śmierć na miejscu. — Sprawca zbiegł i zgłosił się u sędziego śledczego w Samborze.

ŚWIETOKRADZTWO W CERKWI W PROBUŻNEJ.

Kopyczyńce. (Tel. wł.) Niewykryci dotychczas sprawcy włamali się przez wybitą szybę w oknie do cerkwi w Probużnej pow. Kopyczyńce, skąd po rozbiciu dwóch kłódek u drewnianej skrzyni, skradli z niej 524 zł. 55 gr. — jeden dolar amerykański, oraz 2 weksle, jeden na 10 dol., żyrowany przez Julję Gil, drugi na 20 dolarów, żyrowany przez Semka Polowego z Probużnej.

ARESZTOWANIE SEKRETARZA GMINNEGO.

Kopyczyńce. (Tel. wł.) Michałyszyn Stefan, sekretarz gminy w Suchodole, w tutejszym powiecie, wydał 98 sztuk dowodów osobistych mieszkańcom Bełdnarówki i Trołanówki, pobierając za wydanie jednego dowodu osobistego po jednym złotym zamiast 60 gr. W ten sposób bezprawnie zebrał dla swojej korzyści 39 zł. 20 gr. Michałyszyn wydawał dowody osobiste bez próśb pisemnych, co jest sprzeczne z ustawą. Przesłuchany Michałyszyn zeznał, że faktycznie wydał 98 dowodów osobistych pobierając za jeden dowód po złotemu chociaż wiedział, że ma pobierać jedynie po 60 gr. Co do pobierania 40 gr. nadwyżki za każdy dowód tłumaczył się tem, że liczył sobie po 30 gr. od wpisania poszczególniej osoby do wykazu, zaś po 10 gr. za wydanie każdej osobie po jednym znaczku „Polski Związek przeciwgruźliczy“. Michałyszyn Stefan został aresztowany i wraz z doniesieniem przekazany sądowi grodzkiemu w Husiatynie.

POŻAR W ZBOISKACH.

Wczoraj około godziny 4 po pół straż pożarna we Lwowie została zalarmowana wiadomością o pożarze w Zboiskach. Po przybyciu na miejsce okazało się, że płonie stodoła, będąca własnością OO. Redemptorystów. Pożar ugaszono, ofiarą jego padł tylko dach stodoły.

Pożary w kraju.

DZIEWIĘC ZAGRÓD SPŁONĘŁO W GŁĘBOCZKU.

Borszczów. (Tel. wł.) W stodole Piotra Krutija, w Głęboczku, w tut. powiecie, wybuchł onegdaj pożar, skutkiem którego spłonęło 9 zagród gospodarskich, w tem 5 budynków mieszkalnych. Ogólna szkoda wynosi 25.700 zł. Domy były ubezpieczone w P. Z. U. W. w Tarnopolu na 17.260 zł. Zachodzi przypuszczenie, że pożar spowodowały najprawdopodobniej dzieci, bawiące się zapalkami.

PODPALACZ PRZY ROBOCIE.

W narożniku stodoły Eudoksi Ko-

rostij w Słobódce, pow. Brzeżany, wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył stajnię, stodołę, inwentarz martwy, drób i zboże, ogólnej wartości 5.000 zł. Od tego pożaru zajęła się stajnia Pawła Szymkowa, która spłonęła, wart. 1.000 zł. Pożar prawdopodobnie powstał wskutek podpalenia. O dokonanie tego czynu podejrzany jest Fedko Krywokulski z Horodyszcz, który pod palenia dokonał z zemsty. Krywokulski został przytrzymany, jednak do winy się nie przyznaje.

Rewolwery w robocie.

Poniższy rejestr przestępstw z ostatnich dni dowodzi, że ludność powiatów coraz częściej posługuje się nimi bez zezwolenia. Władze bezpieczeństwa powinny — naszym zdaniem — zwiększyć czujność w tym kierunku, a bezprawnych posiadaczy broni, jakoteż handlarzy sprzedających broń, pociągnąć do jaknajostrożniejszej odpowiedzialności. Oto alegaty do powyższych uwag:

OJCIEC ZRANIONY, SYN ZABITY.

Sembor. (Tel. wł.) Do mieszkania Jerzego Celucha, byłego zarządcy cegielni, zamieszkałego przy ul. Zielonej 1. 18 przybył wczoraj rano niejaki Kazimierz Lis, stelmach, zamieszkały w Wojutykach, w tutejszym powiecie. Lis, który dla Celucha robił ramy do okien, których jeszcze nie wykonał, zażądał wypłaty należnej mu sumy i prawdopodobnie na tle najwyższym strzelił do Celucha z rewolweru i zranił go ciężko w lewą pierś pomiędzy drugim a trzecim żebrzem. Na odgłos strzału nadbiegł ojciec z pomocą 18-letni syn jego, Józef, uczeń VI kl. I. gimnazjum. Wówczas Lis oddał do niego jeden strzał, który trafił chłopca w prawa obojczykowa tętnice, skutkiem czego Józef Celuch natychmiast zakończył życie. Sprawca morderstwa został aresztowany.

STRZAŁY NA PLEBANJL

Mikulicze. (Tel. wł.) Eugenjusz i Andrzej Łopatyńscy, synowie gr. kat. księdza w Proszowej, strzelali onegdaj w ogrodzie z flobertu do ptaków. W tym czasie wyłoniła się między nimi sprzeczka, w czasie której Andrzej Łopatyński postrzelił swego brata Eugenjusza w okolicę serca.

W czasie zajścia prócz wyżej wymienionych nikogo na miejscu nie było. Rannego Eugenjusza Łopatyńskiego rodzice odstawili do szpitala we Lwowie. Flobert został skonfiskowany przez miejscowy posterunek, ponieważ Łopatyńscy nie mieli zezwolenia na jego posiadanie. Wypadek wywarł w okolicy duże wrażenie.

ZASTRZELONY PRZEZ ZŁODZIEJA

Brody. (Tel. wł.) Onegdaj o godz. 24 Piotr Jarymowicz zakradł się do stodoły Wasyla Rypiańskiego, ponieważ był ścigany przez post. PP. w Suchodolach i Suchowoli, za kradzież koni. Wymieniony sadził, że schronisko to nie zostanie odkryte przez funkcjonariusza PP., przyczem z radością odkrycia swe kryjówki postanowił bronić się do ostateczności. Jan Ry-

pański krytycznego dnia przechodząc obok chlewka, sąsiadującego ze stodołą, zobaczył, że drzwi stodoły są otwarte, zamknął tedy drzwi na skobel, a sam udał się do domu, gdzie obudził śpiącego ojca, Wasyla. Po wyjściu Jan Rypiański wraz z ojcem wzięwszy w ręce ruskale, poszli do chlewka sadząc, że złodzieje zamierzają skraść krowe.

W chwili, gdy Jan Rypiański otwierał drzwi do chlewa, padły dwa strzały, po których denat natychmiast uciekł do chaty i tam padł na ziemię obok ławy. Po strzałach wybiegł z chlewa sprawca, którego stojący obok Wasyl Rypiański chwycił za gardło. Sprawca nie chcąc dać się ująć strzelił do poszkodowanego i trafił go w prawa rękę, wskutek czego Wasyl Rypiański puścił złodzieja, który zbiegł. Jan Rypiański w godzinę po zajściu zmarł. Jarymowicz dnia 3 bm. zgłosił się dobrowolnie do sądu grodzkiego w Brodach i został osadzony w aresztach.

POSTRZELONY GOSPODARZ UBEZWLADNIŁ I ZWIĄZAŁ

OPRYSZKA.

Jaworów. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wieczorem Fedko Zubacz pozukiwany przez policję za napad rabunkowy z bronią w rękę i liczne kradzieże, napadł na dom Dmytra Byka w Ludwinowie ad Rogożno, w tutejszym powiecie i strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru, przyczem zranił go w prawa rękę. Napadnięty w obronie własnego życia wyrwał Zubaczowi rewolwer, którym uderzył go kilkakrotnie po głowie a ogłuszywszy opryszką ubezwładnił a skrepowawszy sznurami zawiadomił o zajściu posterunek policyjny w Nakonecznem. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że Zubacz usiłował zastrzelić Dmytra Byka z namowy Dmytra Hory z Ludwinowa.

CI CO BOGACĄ SIĘ NA CUDZYCH ZBRODNIACH.

Zbaraż. (Tel. wł.) Tomasz Storożuk wraz z doniesieniem został przez posterunek PP. w Dobromirce przekazany tutejszemu sądowi grodzkiemu. W związku z tą sprawą został również aresztowany Natan Klinger, lat 22, w Hnilicach, który sprzedał Storożukowi rewolwer za niesłychanie wygórowaną cenę 22 dolarów, wiedząc, że ten chce zamordować swoją żonę. Storożukowa zmarła w 9 godzin po wypadku.

nie uzbrowiwszy się w nóż, poderżnął gardło 11-miesięcznemu dziecku. Po dokonaniu tego zbrodniczego czynu, udał się na strych, gdzie sierpem poderżnął sobie gardło. Denat w stanie beznadziejnym został przewieziony do tutejszego szpitala.

POŚWIECENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD KOŚCIOŁ.

Tarnopol. (Tel. wł.) Dnia 15 bm. odbyło się w Bajkowcach poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła, na którą to uroczystość przybył do Bajkowiec Ks. Arcybiskup Dr. Twardowski oraz przedstawiciele władz państwowych i wojskowych z Tarnopola.

SEMINARZYSTA SFALSZOWAŁ PRZEKAZ POCZTOWY.

Tarnopol. (Tel. wł.) Edward Laskowski, uczeń IV kursu Sem. naucz. w Tarnopolu, zam. w Berezowicy Wielkiej, sfalszował przekaz pocztowy pieniędzy w ten sposób, że z kwoty 10 zł. zrobił 110 zł., którą to kwotę pobrał w Urzędzie poczt. w Tarnopolu.

WŁAŚCICIEL REALNOŚCI I HANDLARZ KONI ZŁODZIEJEM?

Tarnopol. (Tel. wł.) Wydział śledczy w Tarnopolu aresztował na skutek doniesienia o kradzieży ubrań w Tłustem na szkodę Chaima Trembowlera — Abrahama Altschuellera, właściciela realności i handlarza koni w Tarnopolu, który 12 ubrań i 4 piaszce gumowe, pochodzące z tej kradzieży, sprzedał Scheftelowi Altbergowi z Tarnopola. Sześć ubrań znaleziono, resztę zaś Scheftel zdołał już sprzedać Abraham Altschueller do winy się nie kielkowieli ubrania i następnie sprzedał je Scheftelowi.

PRZYTRZYMANIE MORDERCÓW.

Gliniany. (Tel. wł.) Posterunek P. P. w Glinianach aresztował pod zarzutem dokonania morderstwa na osobie Włodzimierza Kuźmy — Cyprjana Sikorskiego lat 38. Romana Szczuka lat 22 i Piotra Gnide lat 21, wszystkich z Bagdanówki, pow. Przemyślany, których wraz z doniesieniem przekazał tutejszemu Sądowi grodzkiemu.

BANDYCKI ZAMACH NA POSTE-RUNKOWEGO.

Tarnopol. (Tel. wł.) Mikołaj Butrym i Wasyl Cichocki, obaj z Hluboczka Wielkiego, w pow. tarnopolskim, zawodowi przestępcy, po uprzednim zmówieniu się, rzucili onegdaj na post. Grzybowski, pozostającego wówczas poza służbą a przechodzącego ścieżką w Hluboczku. Mikołaj Butrym nożem, w który był uzbrojony, chciał zamordować post. Grzybowski, przyczem chwycił go za barki, jednak posterunkowy silnym pchnięciem odtrącił napastnika od siebie i wyszedł z sytuacji bez szwanku. Powodem usiłowanego morderstwa post. Grzybowskiego było to, że zostali oni przez tegoż posadzeni o kradzież, w sprawie której wymieniony posterunkowy interwenjował. Sprawcy zostali przytrzymani.

ARESZTOWANA ZA POKATNE „LECZENIE“.

Husiatyn. (Tel. wł.) Posterunek P.P. w Chorodnicy skierował do tutejszego Sądu grodzkiego doniesienie karne przeciw Juzwakowej Annie, liczącej 37 lata, z Uwiśla, pow. Kopyczyńce, za pokatne leczenie chorych, za co pobierała wynagrodzenie w naturze i w pieniądzu od 50 groszy do 5 złotych. Metody leczenia ilustruje n. p. zalecania chorej na gruźlicę picia jako lekarstwa czystego spirytusu. Ponieważ zachodziło uzasadnione podejrzenie, że wymieniona nadal będzie prowadziła swój proceder, została aresztowana.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Urlopy pracowników w świetle obowiązującego prawa.

Jesteśmy na progu lata. W każdej instytucji, przedsiębiorstwie czy biurze zatrudniającym jakakolwiek liczbę pracowników tematem rozmów, konferencji, a często przedmiotem zatargów personelu z szefami jest kwestia letnich urlopów wypoczynkowych. — Konflikty tej kategorii rozstrzygane są często przez inspektorów pracy, a nawet przez sądy pracy, i z tego względu nie od rzeczy będzie rozszerzyć się w prawie pisanem, aby móc dać sobie samemu odpowiedź na pytanie czego pracownikowi w materii urlopu wolno żądać i co pracodawca świadczyć jest obowiązany.

Sprawę urlopów pracowniczych normuje obecnie ustawa z dnia 16 maja 1922 r. (Dz. U. Nr. 40/1922 r.) „o urlopiach pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu”.

Wymieniona ustawa stawia na wstępie zasadę, iż wszyscy pracownicy zatrudnieni w przemyśle, handlu, biurowości, komunikacji, szpitalnictwie, instytucjach użyteczności publicznej i t. p. mają prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu. Wyjątek stanowią pracownicy przedsiębiorstw sezonowych, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku. 10 miesięcy to miara zasadnicza dająca prawo do płatnego urlopu. Drugi wyjątek stanowią zakłady przemysłowe rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników, które jako chałupnicze ogólnym normom nie podlegają.

Płatny urlop pracowników wyżej wymienionych kategorii trwa 8 dni, o ile praca ich trwała bez przerwy rok w danym przedsiębiorstwie. Prawo do urlopu 15-dniowego zyskują po trzyletnim okresie pracy. Pracownicy młodociani poniżej 18 lat mają prerogatywy większe, gdyż po roku pracy nieprzerwanej korzystają z 14-dniowego urlopu.

Inna jest sytuacja urlopową pracowników umysłowych zatrudnionych w handlu, przemyśle i biurowości. Każdy zarządca czy kierownik przedsiębiorstwa, malarz, rzeźbiarz, członek personelu artystycznego teatru, orkiestry, wytwórni filmowej, każdy dziennikarz, telefonista, farmaceuta, sprzedawca i ekspedjent sklepowy, o ile ukończył 6 klas, korzysta po półrocznej nieprzerwanej pracy z urlopu dwutygodniowego, po rocznej zaś z jednomiesięcznego urlopu płatnego nieprzerwanego. W tym miejscu należy podkreślić, iż nieczynności w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych nie uważa się za przerwę w umowie pracy pozbawiająca lub ograniczająca prawa pracownika do korzystania z urlopu.

Prawo swe do urlopu pracownik traci z chwila, gdy sam rozwiązał umowę pracy, lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wywołania, np. w wypadku gdy pracow-

Z SALI SADOWEJ.

Komuniści przed sądem

W dniu wczorajszym przesłuchano dalszych oskarżonych, a mianowicie: Kopacza, Wagmana, Pawłyka, Stupa, Rosenbuscha, Chruściela, Bukatczuka, Roitscheldta, Millsteina, Gottlieba i Kacza.

Wszyscy bezwarunkowo do winy się nie poczują; niektórzy, jak Wagman, Chruściel i Millstein należeli tylko do PPS.

W dniu dzisiejszym nastąpi przesłuchanie ostatnich oskarżonych i otwarcie postępowania dowodowego.

PLAZA GRADO Wspaniałe morskie kąpiele we Włoszech obok Tryjestu. Prospekty i warunki wysyła na żądanie. Dom Zdrojowy Grado lub J. Danneberg Wiedeń I. Stock im Eisenplatz 2. **Włoska wiza paszportowa darmo!**

Dobrze mieszkaś u Dra GRANZA w I-szo-rzędym Pensjonacie „ALLA SALUTE” widok na morze znakomita kuchnia. KORESPONDENCJA I PROSPEKTY POLSKIE cena od zł. 18—25.

nik dopuścił się znieważenia pracodawcy.

Za cały czas urlopu, w myśl postanowień omawianej ustawy, pracownik otrzymuje normalne pobory. W tym miejscu prawo czyni nader słuszne uzupełnienie, a mianowicie, o ile praca odbywa się na akord, lub od sztuki, np. dziennikarz płatny jest od wiersza w tym wypadku, wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracownika w ciągu trzech poprzedzających bezpośrednio urlop miesiący.

Co do kolejności korzystania z urlopów pracownikom przysługuje prawo wzajemnego porozumienia się. W razie nieosiągnięcia zgody decyduje inspektor pracy. W razie choroby pracownika, uniemożliwiającej mu rozpoczęcie korzystania z urlopu, urlop ten na żądanie chorego winien mu być przesunięty na jeden z następných trzech miesięcy. Za przekroczenie przepisów cytowanej ustawy wyznaczona jest w drodze sądowej kara grzywny do 100 złotych lub aresztu do 1 miesiąca.

K. Kl.

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z.

DZIS XII. DZIEŃ ZAWODÓW.

Gonitwa I. Nagroda 1000 zł., dystans ok. 2400 m. 1) Kleof, og. sk. gn. T. hr. Komorowskiego, 2) Mista, kl. gn. plk. M. Karatjejewa, 3) Naiwny, og. sk. gn. J. Skolimowskiego, 4) Et II, og. siwy W. Gutowskiego, 5) Guślarz, og. gn. por. Chendyńskiego, 6) Alarm, og. zł. gn. K. hr. Rostworowskiego.

Gonitwa II. Nagroda 1000 zł., dla koni arabskich, dystans ok. 1600 m. 1) Abd-El-Krim, og. gn. O. Bierzyńskiej, 2) Branka, kl. c. siwa A. Wolk-Laniewskiego, 3) Lama, kl. gn. por. Bierzyńskiego, 4) Hajastan, og. c. gn. Wł. Dunka de Sajo, 5) Izis, kl. siwa R. ks. Sanguszk.

Gonitwa III. Nagroda 500 zł., dystans ok. 1600 m. 1) Matala, kl. kaszt. W. Zakrzeńskiego, 2) Lytuśka, kl. c. gn. mjr. E. Wani, 3) Nigme, kl. kaszt. por. Szostakowskiego, 4) Ramkor, kl. kaszt. Grona oficerów 21 pułku ułanów Nadwiślańskich, 5) Ataman II, og. kaszt. plk. M. Karatjejewa, 6) Jenissej, og. c. gn. K. hr. Rostworowskiego, 7) Rapsod, og. gn. por. Bierzyńskiego, 8) Barkarola, kl. gn. Grona oficerów 13 DAK.

Gonitwa IV. Nagroda 1200 zł., dla koni arabskich, dystans ok. 1600 m. 1) Ali II, og. c. siwy A. Wolk-Laniewskiego, 2) Grenada, kl. siwa St. „Janów”, 3) Aga, og. kaszt. A. Wolk-Laniewskiego, 4) Izis, kl. siwa R. ks. Sanguszk.

Gonitwa V. Nagroda 1000 zł., dystans

ok. 1600 m. 1) Kin-Fo, og. gn. por. Z. Wojtowicza, 2) Dziarska, kl. kaszt. por. J. Strużyńskiego, 3) Banco II, og. sk. gn. Grona oficerów 21 pułku ułanów Nadwiślańskich, 4) Flos, og. gn. plk. M. Karatjejewa, 5) Andiano, og. kaszt. W. Gutowskiego, 6) Marpessa, kl. kaszt. P. i St. Zarczewskich, 7) Kincor, og. kaszt. W. Zakrzeńskiego, 8) Irasatti, kl. gn. St. Bronikowskiego, 9) Iwonka, kl. kaszt. E. Grzybowski.

Gonitwa VI. Nagroda 1000 zł., z płotami, dystans ok. 2800 m. 1) Denise, kl. sk. gn. K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego, 2) Hassan, og. gn. St. Bronikowskiego, 3) Happy Jack, og. gn. ppor. R. Pohoreckiego, 4) Czarowna, kl. gn. Grona oficerów 2 DAK.

Gonitwa VII. Nagroda 300 zł., z przeszkodami, dystans ok. 3200 m. 1) Bakfisz, kl. sk. gn. mjr. K. Wisłoucha, 2) Frascka, kl. gn. ppłk. T. hr. Komorowskiego, 3) Zeus, wał. gn. pod. M. Kryczyńskiego, 4) Irlandka, kl. sk. gn. W. Plotnickiego, 5) Niemen, wał. siwy M. S. Wojsk, 14 p. ułanów, 6) Umykaj Polnoodie, kl. gn. J. Skolimowskiego, 7) Beduinka, kl. kaszt. 6 pułku Strzelców konnych.

Nasze typy: Mista, Naiwny, Branka, Hajastan, Matala, Jenissej, Ali II, Grenada, Andlamo, Flos, Hassan, Czarowna, Bakfisz, Beduinka.



PILKARSTWO.

Tabela ligowa. Tabela rozgrywek ligowych przedstawia się następująco: 1) EKS 10 gier, 4 pkt., st. bramek 17:14; 2) Wisła 10 gier, 13 pkt., st. br. 28:24; 3) Warta 9 gier, 10 pkt., st. br. 23:16; 4) Ruch 8 gier, 10 pkt., st. br. 17:13; 5) Garbarnia 9 gier, 10 pkt., st. br. 23:19; 6) Czarni 7 gier, 9 pkt., st. br. 23:14; 7) Legia 11 gier, 9 pkt., st. br. 25:17; 8) Cracovia 9 gier, 8 pkt., st. br. 15:11; 9) IFK. 7 gier, 8 pkt., st. br. 9:12; 10) Warszawianka 8 gier, 7 pkt., st. br. 10:12; 11) Turyści 8 gier, 7 pkt., st. br. 10:21; 12) Pogoń 7 gier, 5 pkt., st. br. 11:15; 13) Polonia 9 gier, 3 pkt., st. br. 14:26. Wynik meczu Pogoń—IFK. (1:0) nie został w tabeli umieszczony, gdyż przerwano go na 3 minuty przed końcem gry.

AUTOMOBILIZM.

Punktacja kierowców po wyścigu na Krzyżówce. Na podstawie dwóch imprez

dotychczas rozegranych, to znaczy wyścigu płaskiego w Łodzi i wyścigu górskiego na Krzyżówce, punktacja kierowców w zawodach o mistrzostwo Polski na rok biejący przedstawia się następująco:

1) Jan Ripper (K. K. A.) Łódź 2 pkt., Krzyżówka 1 pkt., razem 3 pkt. 2) Stan. Szwarestein (KKA) Łódź 1 p., Krzyżówka 3 p., razem 4 pkt. 3) Henryk Liefeldt (AP) Łódź 5 p., Krzyżówka 2 p., razem 7 pkt. 4) Edw. Zawidowski (MKA), Łódź 3 p., Krzyżówka 6 p., razem 9 p. 5) Ludo mir Cieński (MKA), Łódź 4 p., Krzyżówka 6 p., razem 10 p. 6) Franc. Mycielski (MKA), Łódź 4 p., Krzyżówka 6 p., razem 10 pkt. 7) Wojciech Kolaczowski Łódź 6 p., Krzyżówka 4 p. razem 10 pkt.

O przyznaniu tytułu mistrza Polski decydować będą jeszcze rezultaty następujących imprez: 1) Rajdu Międzynarodowego Automobilklubu Polski 16—23 czerwca, 2) Wyścigu Tatrzaskiego 11 sierpnia, 3) Wyścigu 20-kilometrowego we Lwowie 20 sierpnia.

Radjofon.

Czwartek, 20 czerwca.

Warszawa. (1385) 12:10 Muzyka płyt gramofonowych. — 17:55 Koncert solistów. — 20:30 „Panna z lalka”. ope retka Falla. — 23:00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Kraków. (314) 16:15 Audycja dla młodzieży: dziennik psotnego chłopca. — 19:15 „Wrażenia z dzisiejszej Hiszpanji”, wygł. dr. M. Siedlecki. — 20:30 Koncert wieczorny.

Poznań. (339) 19:40 „Opowieści ludu wielkopolskiego”, wygł. J. Soplica. — 20:30 Recital skrzypcowy Zdzisława Jahnekego.

Katowice. (416) 19:15 Odczyt z cyklu sportowego: „O wszystkim” wygł. dr. K. Załuski.

Wilno. (455) 19:20. Wolna Trybuna 20:05 „Na morzach południowych”, wygł. prof. dr. Rydzewski.

Moskwa. (1450) 19:00 Transmisja z Opery moskiewskiej.

Mediolan. (504) 20:30 „Rigoletto”, opera Verdi'ego.

Bruksela. (511) 22:15 „Noc październikowa” Alfreda Musseta.

Kopenhaga. (339) 22:15 Duński koncert symfoniczny.

Berlin. (475) 19:00 Kongres wywalczenia praw wyborczych kobiety.

Monachium. (536) Otwarcie międzynarodowego katolickiego kongresu radiowego.

Wrocław. (321) 20:15 Koncert symfoniczny.

Stuttgart. (374) 21:00 Koncert orkiestry filharmonicznej.

Piątek, 21 czerwca.

Warszawa. (1385) 12.10 i 15.50: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.55: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia. — 20.30: Koncert symfoniczny z Doliny szwajcarskiej.

Kraków. (314) 17: „Jak organizować współdziałanie domu i szkoły” wygł. w. Bryda.

Poznań. (339) 17.55: Audycja wokalna Angeliki del Arco. — 22.45: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”.

Katowice. (416) 19.15: „Łużycanie — najmniejszy naród słowiański” wygł. dr. Vilim Francic.

Wilno. (455) 18.55: Bajeczki dla najmłodszych. — 20.05: „Wyprawa polarna komandora Byrda” wygł. I. Galinatówna.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 19 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych 8.87 trzy czwarte—8.88.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89.65—8.89.90, Londyn 43.22—43.25, Zurych 171.40—171.52, Praga 26.37—26.39, Wiedeń 125.15—125.25, Berlin 212.45—212.65.

W akcjach ruch żywszy, płacono za akcje Banku Hipotecznego 97, za Gazolinę 28, za Gazy wschodnie 22 i jedna czwarta za Zieleniewskiego 111.

Dolarówka słabsza, płacono 70 i pół do 71 i pół, natomiast poz. inwestycyjna silniejsza doszła do 106.

Z papierów lokacyjnych kupowano 8 proc. Tow. Kr. Miejsk. po 90 i pół i 4 i pół proc. l. Banku Hipot. a 40 i 41.

Tendencja silniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. wł.). Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'88 i jedna czwarta.

Rubeł złoty w obrotach prywatnych 4'58 i trzy czwarte. Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. wł.). Cegielski 35.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. wł.). Londyn 4'84 i trzynaste trzdziesiątych drugich, Paryż 3'91 i jedna czwarta.

Bruksela 13'88 i pół, Rzym 5'23 i je-

Bronisław Sokalski

em. Profesor Seminarjum męskiego we Lwowie b. redaktor Wydawnictwa dziełek ludowych, b. burmistrz miasta Olesko

zmarł po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dnia 19 czerwca 1929 roku, we Lwowie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 21 czerwca b. r. o godzinie 5-tej po południu z krypty kościoła OO, Bernardynów na cmentarz Łyczakowski o czym zawiadomienia pozostała w żałobie **Rodzina.**

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Zmarłego odbędzie się w sobotę dnia 22 czerwca 1929 r. o godz. 9:30 rano w kościele OO Bernardynów przed głównym ołtarzem

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą

dna czwartą. Madryt 14/10, Berno 19'23 i pół, Berlin 23'85 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. wł.). Londyn 43'23. Wiedeń (czeki) 79'62 do 79'90, Zurych 58'23, Praga 677'72 i pół do 379'72.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 19 czerwca.

Pszonica, żyto, jęczmień przemiałowy, hreczka i otręby pszenne zniżają w cenie. — Na giełdzie skromne obroty w owiesie po cenach dotychczasowych notowań. Poza giełdą większe obroty w jęczmieniu przemiałowym przy dostatecznej podaży. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: owies małop. 22.50—23. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica kr. dw. 44.50—45.50; żyto małop. 25—25.50; jęczmień małop. 20.50—21.50; hreczka 30.25—31.25; otręby pszenne 14.75—15.25 (loco stacja załad.). Pszenica kr. dw. 47—48; żyto małop. 27.50—28; jęczmień małop. p. zem 22.75—23.75; owies małop. 25—25.50; otręby pszenne 15.25—15.75 (loco wagon Lwów). Inne kursy niezmiennione.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy i czy się 20 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

- WILLA 5 pokoi kuchnia duży ogród okolica Zofi z powodu wyjazdu sprzedaje Skomorowski, Chorażczyna 27, Telefon 16—22. 550
- WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje najstaranniej Dąbrowski — Rozwarszewski. Lwów. (Hotel George'a) Akademicka 2. 5650
- SYPJALNIĘ i salonik dobrym stanie okazynie kupię Zgłoszenia Admin. „Gorówka” 5625
- SPRZEDAM realność z wolnym lokalem koło kolei, odpowiednią dla przemysłowców cena 4.000 Wiadomość, Stroma 8, parter. 5640
- DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport” elac Halicki 3. 5499
- KAPIELOWE płaszczki stroje, czepki, rękawiczki, pantofle „Sport” plac Halicki 3. 4499
- FURTEPIAN „Wirtha” prawie nowy, znakomity sprzedam. Warunki ulgowe Kopernika 26. Skleniarzski 5531
- LOKARNIA przecezyjna amerykańska w loku 175 cm i hobełmaszyna do metalu zupełnie nowe okazynie do nabycia. Lwów, Pełczyńska 9. 5595
- POWOZY i wózki eleganckiej solidnej roboty po niższych cenach poleca fabryka Byczyszyna, Pełczyńska 9 5596
- SAMOCHOZY okazynie Steyer XII, 6-cio cyl. otwarty 4-ro osobowy dolarów 995. Salmson 2 osob. sportowy otwarty dolarów 600 — Tatra 4-ro osob. otwarta dolarów 730 Fiat 509, 2-4 osob. otwarty dolarów 700. Sprzedaż Cyclocar, Lwów, ul. Romanowicza 9, Telefon 20—01. 5618
- MOTOCYKLE używane Harley — Davidson z przywózkim, ośw. karbitowe dolarów 220 — Humber, 1-no cyl. z przywózkim, ośw. elektry dolarów 250 Miakson elekt i szybkościomierz. — Francis-Barnett, 3 bieg. ośw. elektr. dolarów 100. Ner-a-car, ośw. elektr. 1 no cyl. dolarów 100. Sprzedaż Cyclocar — Lwów, Romanowicza 9, Telefon 20—01. 5619
- FORTEPIANY, PIANINA z pierwszorzędnych fabryk na różne ceny pod gwarancją sprzedaje Hanak pierwsze piętro Piłsudskiego 21. 5465
- PORCZOCHY, Rękawiczki, Reformy, Bebe, Kombinacje poleca Gabriel Żywczyk, Kiliński 1. 3768
- SYPJALNIE dębowe złotych 600, sypialnie jesionowe zł. 800, sypialnie czeczotowe zł. 1.400—1.800, salony jadalnie, meble tapicerowane na dwulicnie raty sprzedaje najtańszy magazyn mebli Heszelesa, Kopernika 23, róg Wrónowskiej. 5240
- DO SPRZEDANIA w Brzuchowicach. realność przy głównej alei niedaleko dworca nadająca się na restaurację, 2 domy, tenis, 900 s. kw.; realność przy gościńcu ze Lwowa, 2 domy, 500 s. k.; nadająca się pod przemysł gospodnio-szynkarski; parcele gruntowe różnej wielkości i w rozmaitych położeniach. 5504
- TOREBKI srebrne, metalowe i wszelkie biżuterię na prawnie od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1—4* 4954

CO SPRZEDANIA: Nowa willa słoneczna z całym komiorem, wolnym mieszkaniem, ośrodek kwiatowy, warzywny i sad oraz inne przytulności przy ul. Boczna Dekerta I. 3, Wiadomość w miejscu od godz. 9 do 11-tej i od 3 do 5-tej codziennie 4000

W JANOWIE willa z budynkiem gospodar., ogrodem i polem w ładnym położeniu zaraz tania do sprzedania. Wiadomość Lwów, Polockiego I. 4, parter od 4—6 5510

GOSPODARSTWO 15 morgowe, z budynkami, blisko Lwowa za 4000 dolarów — sprzedaje Agencja „Mrowka”, Wałowa 2, telefon 5527. 5461

FUTRA przechowuje naistaraniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10, Telefon 69—56 5481

NAITANIEJ koldry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, sienniki poleca **Kazimierz Skibiński** Lwów, Kopernika 4, telefon 51-10. Tylko naprzeciw Szkworona 5521 Pensjonatom i zakładom 10% opustu

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

- ZAKOPANE, nowooutarty wytworny pensjonat Ziemiański, Bulwary słowackie, zdala od kurzu, nowoczesne urządzenia telefon 515 przyjmuje zamówienia. 5446
- DYETETYCZNO-klimatyczne Sanatorium Dra St. Domańskiego w Olchowcach, p. Szanok Otwarte cały rok: Hydroterapia — Elektroterapia z uwzględnieniem ginekologii i położnictwa Choroby płucne wykluczone. Góry las — rzeka 4361
- BRZUCHOWICE do wynajęcia na sezon w nowej willi 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość, Lwów, Zyblikiewicza I. 7, drzwi 9. 5527
- ROZLUZC o. p. jasienica-zamkowa willa „Ada” wśród lasów szpilkowych pokoje z utrzymaniem do wynajęcia 5641
- BUSOWISKO Pensjonat „Holena” w slicznym położeniu, poleca pokoje słoneczne z ogrodami i wiatkami, bez poscieni z wykwintnym utrzymaniem po cenach konkurencyjnych Zgłoszenia nadsyłać Schwalbendorff-Busowisko poczta Spas. 5642
- TATARÓW m. Prutem pierwszorzędny pensjonat Słanka urządzony z komfortem, wspaniale położony na wzgórzach, na polanie blisko lasów świerkowych, poczta, stacja blisko, tenis, radio, pianino i inne udogodnienia. Wikt smaczny i zdrowy. 5632

Letnisko i zdrojowisko
ZELMIANKA-ZDROJ

w Karpatach nad Oporem, na linii Lwów—Ławoczne, 80 pokoi z pełnym utrzymaniem. — Zarząd zmienion, obecnie w rękach właścicieli. — Na miejscu kąpiele: siono-żelazisto-jodo-bromowe. — Lekarz zakładowy Dr. Kaszubiński ze Lwowa. Informacji udziela Zarząd Letniska „Zełmianka” — p. Hrebenów, i Biuro we Lwowie, Ruska 18/III, tel. 57-79. 5552

OKOPY ŚW. TRÓJCY

(Letnisko w okolicy Zaleszczyk nad Dniestrem) Sezon od 1 lipca. Cena około 8 zł. dziennie za osobę. Zgłoszenia należy rychło nadsyłać do Zarządu Zakładów Sądowniczych w Okopach, lub do 22/6 Lwów ul. Bielowskiego 4, drzwi Nr. 3 tel. 12—34 Na żądanie rozsyła się prospekta i udziela się wyjaśnień. Dla P. T. Urzędników i dziennikarzy odpowiednia zniżka. 5649

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJE zaraz leśnego dobrego strzelca, który ma egzamin szoferski po kawalersku p. restanție Ropienska A. Z. 5605

Poszukuje się na wieś
gospodyni - kucharki,

umiejącej piec chleb, przyrządzać wędliny, a znającej się przedewszystkiem na wychowie drobiu. Ubiegac się mogą także kandydatki początkujące, ale posiadające szkołę gospodarczą.

Zgłoszenia pod „Zarząd Domu” Okocim. 5611

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

- Biuro Machniewskie, Kopernika 22, telefon 446, poleca: nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharki, wykwiłtne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną, sezonową. 5480
- SEUŻĄCA do wszystkiego z gotowaniem poszukuje posady Wanda 5616
- KUCHARKA umiejąca dobrze gotować prasować w średnim wieku poszukuje posady do mniejszej rodziny. 5629
- NAUCZYCIELKA z maturą seminarjalną zdolną, rutynowana poszukuje posady na wsi tylko za utrzymanie bez płacy Słowo „Edukacja”. 5624

Nadeszły rowooci „Nur minjaturowych” do nabycia w księgarniach handlach papieru Zastępstwo: Lwów, Stryjska 36, — m. 19

Zarząd gimnazjum humanistycznego i seminarjum nauczycielskiego Zgromadzenia SS. Najsw. z Nazaretu we Lwowie, ul. Unji Lubelskiej I. 9 z prawami szkół państwowych, ogłasza wpisy. Egzaminy wstępne: do gimnazjum 26 czerwca, do seminarjum 25 czerwca. Oprócz języka francuskiego wprowadza się do IV kl. gimnazjum język niemiecki jako równorzędny. Zgłoszenia do pensjonatu jeszcze przyjmuje się. 5653

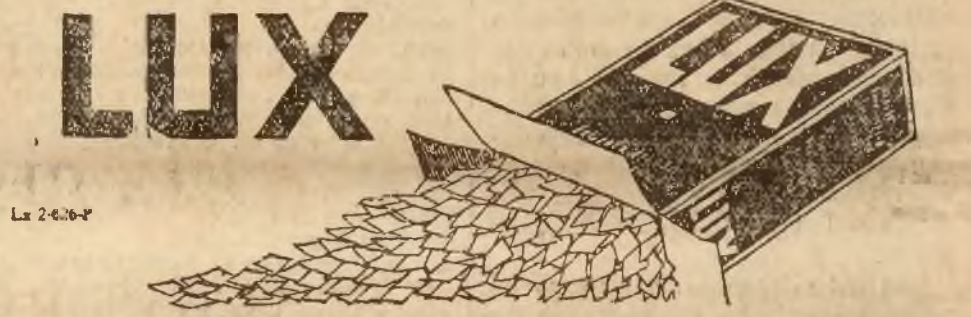
Lux stosuje się do wszystkiego co delikatne a temsamem wrażliwe przy praniu. Odrzucić nieodpowiednie środki i postugiwać się tylko Lux'em.



GDY chodzi o upranie cienkiej strojnej bielizny i wszelkich miłych dessous, wtedy sięga się po paczkę Lux'u, który sprawia, że po niezliczonych praniach wszystko staje się coraz ładniejsze. Prac tylko w domu według nowoczesnego systemu, to znaczy w aktywnej i bezwzględnie czystej pianie Lux'u, który nie tylko bezkonkurencyjnie pierze delikatne materiały, ale je poniekąd regeneruje nie spierając kolorów.

W Lux'ie pierze się w ten sposób. Rozpuścić garstkę kryształków mydlanych w odpowiedniej

ilości wody gorącej, ubić z tego gęstą pianę i poczekać aż przestygnie. Prac przez delikatne wygniatanie w dłoniach. Uprane rzeczy splukiwać w letniej wodzie, zmieniając ją trzy razy i powiesić w przewiewnym miejscu.



Magistrat król wolnego miasta Przemyśla L. 1920/29. Przemyśl, dnia 15-go czerwca 1929

Konkurs.

Magistrat miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę chemika miejskiego.

- Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się:
- 1) obywatelstwem polskim,
 - 2) nie przekroczonym 40 rokiem życia,
 - 3) dyplomem z ukończonych wyższych studjów chemicznych, uzyskany na jednej z wyższych uczelni krajowych
 - 4) odbytą praktyką,
 - 5) świadectwem zdrowia.
- Posada nadana zostanie na razie prowizorycznie na jeden rok z poborami IX grupy uposażenia urzędników państwowych, poczem nastąpić może stabilizacja przy równoczesnym przyznaniu VIII stopnia płac. Podania wraz z curriculum vitae wnosić należy w terminie do 1 sierpnia 1929. 5636

Burmistrz: Krogulecki m. p.

Wyższe Kursa Ziemiańskie we Lwowie
ul. Kochanowskiego 63

kształcące młodzież obojga płci w ciągu dwuletnich studjów teoretycznych, połączonej z praktyką gospodarczą na samodzielnym kierownikach gospodarstw przyjmują zgłoszenia na nowy rok szkolny 1929/30 do 15 września b. r.

- Do przyjęcia na I rok studjów wymagane są:
- 1) świadectwo dojrzałości jednego ze średnich zakładów naukowych ogólno-kształcących,
 - 2) metryka chrztu.
- Wszelkich szczegółów w sprawie organizacji itp. udziela Dykcja (ul. Kochanowskiego 63). Pozatem podane są one w sprawozdaniu i regulaminie, który tamże otrzymać można za opłatą 2 zł. 5653

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

SYMPATYCZNA paniąca lubiąca dzieci poszukuje posady do dzieci najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia do adm. pod „Uczciwa”. 5560

EMERYTOWANY urzędnik państw., Polak, lat 45, egzaminowany szofer zaw. poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem, ewentualnie przez lato. Il tylko za utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia pod „Dla chleba” do Admin 5554

LEŚNIK, lat 28, z egzaminem rządowym, z praktyką kulkową w dużych majątkach, poszukuje zaraz posady leśniczego. Zgłoszenia Horoszkiewicz, Jarosław, Surochów-Dwór 5478

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

POKÓJ kawalerski umeblowany do wynajęcia. Tarnowskiego 9, parter lewy. 5506

POSZUKUJĘ na 1 października mieszkania 2-3 pokojowego na piętrze, do słońca, kuchnia łaźienka konieczne. Czyszczenie do omówienia. Na świeżą budowę nie reflektuję ani na peryferji miasta. „Antoni” 5591

POTRZEBNE mieszkanie 5 pokojowe z komfortem najchętniej w willi z ogrodem w okolicy Politechniki. 10-letni czynsz z góry. Wiadomość: „Tantal” Łyczakowska 108, tel. 477. 5594

POKÓJ bardzo ładny umeblowany z wejściem wprost z klatki schodowej, łaźienka i telefon od 1 lipca Panu na wyższym stanowisku do wynajęcia między 3 a 4, Hozerowa, Łyczakowska 27 5601

POKÓJ umeblowany balkon ewentualnie fortepian pantom studijacy do wynajęcia, Zamojskiego 9-5526

GARAZ dla prywatnych od 1 lipca do wynajęcia wiadomość Listopada 33. 5644

JESZCZE kilka mieszkań w nowej kamienicy, największy komfort, jest do wynajęcia, za awulotnym czynszem. Oglądać można tylko od 3-4 Tarnowskiego 34. 5548

DO wynajęcia dwa pokoje frontowe umeblowane razem lub pojedynczo z utrzymaniem lub bez w parterze, Żybkławińska 20, drzwi I. 5643

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

FRANCUSKA poszukuje posadę na czas wakacji. Zgłoszenie pod „Marie”. 5588

Dyrekcja Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego im. Stanisława Wyspiańskiego we Lwowie przyjmuje wpisy i zgłoszenia do egzaminów wstępnych codziennie od godziny 10-1 i 17-19 przy ul. Długosza 9. Nauka w przyszłym roku szkolnym 1929/30 odbywać się będzie w nowym lokalu, przy ul. Fredry 1. 1 (dawne kasyno oficerskie). O terminie egzaminów wstępnych informuje Sekretariat Zakładu przy ul. Długosza 1. 9 5569

KURS przygotowawczy do Korpusu Kadetów otwarty zostanie w czasie wakacji przy gimn. im. H. Jordana ul. św. Mikołaja 1. 16. Dla zamieszko-nych internat. Kistrzyn 4715

KORRESPONDENCJA PRYWAT.
20 gr. za wyraz.

PO przeczytaniu strasznego listu umarła 6 maja 1929 narzucić się już nie będzie. 5631

POŹNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

TROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowski 5. 5637

INSTYTUT Kosmetyczno-fryzjerski Berty Thlei, pl. Trybunalski 1 l. p. Telefon 54-86. Ostatnie nowości z zakresu kosmetyki: okłady, odmładz, masażki gorące przeciw zmarszczkom, przyprawianie sztucznych rzęs, farbowanie brwi na stałe, farbowanie włosów Henną, ondulacja wodna, najnowsze fryzury, manikure. 4247

EGARNI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Beitenreich, Lwów, pl. Marjański 5. 4950

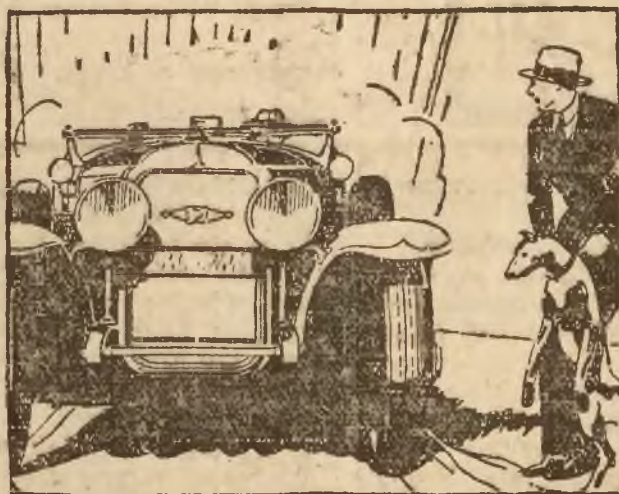
POZNAJ swą gwiazdę, charakter, warunki szczęśliwej przyszłości, informacje i próbne horoskopy za załączeniem znaczka. Podaj stan, zawód, miejscowość, powiat, datę urodzin godzinę lub rósónia. Wisniewska 1 wów, Stryiska 45 5386

RAKIETY TENNISOWE naprawia ang. aparatem „Welacy” począwszy od 12 zł. za naciąg „ ” 60 gr. za siórnę **J. Mikosiński** 4961 Zabawki i Papiery Lwów, ul. Krzywa 25 (obok Akademickiej) Sprzedaje najtaniej struny angielskie i in. przybory tenisowe.

Najmniej zamożne sfery mogą sobie dziś pozwolić na **aparatus fotograficzny** wpłacając miesięcznie po **20 ZŁOTYCH** Cenniki i informacje na każde żądanie! **„KINOFOT”** Lwów, pl. Marjański 6/7 róg Kopernika.



Ulubiony samochód elity zawodowej. Ostatni wyraz techniki samochodowej.



BUICK

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

Dzięki harmonijnemu połączeniu wytwornego wyglądu z najbardziej nowoczesnymi ulepszeniami technicznymi, Buick stale cieszy się olbrzymim powodzeniem wśród wybitnych osobistości ze sfer zawodowych, ceniących swój czas.

Wobec najbardziej nowoczesnych ulepszeń technicznych prowadzenie Buicka jest prawdziwą przyjemnością, oraz wyklucza zmęczenie przy największych odległościach.

Buick z łatwością rozwija 120 klm. na godzinę, oraz bez zmiany przekładni przebywa najgorsze drogi i wspina się na najbardziej strome pochyłości.

Możliwość osiągnięcia tej zawrotnej szybkości, dzięki olbrzymiej potencjalnej energii silnika, stawia ten samochód w rzędzie wozów najbardziej poszukiwanych, jako najpewniejszy środek wygodnej i szybkiej komunikacji. Jest to samochód, wykazujący najwyższą wartość w stosunku do ceny.

Najbliższe przedstawicielstwo General Motors poinformuje o ułatwionych warunkach płatności. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku.

OGŁOSZENIE. Zarząd Główny Związku Zawodowego lekarzy Weterynaryjnych P. P. zawiadamia, iż w dniu 29 czerwca r. b. o godzinie 13 odbędzie się w Poznaniu przy ul. Wajdy Wązów w Auli Uniwersyteckiej Coll. Minus **Nadzwyczajny Walny Zjazd** członków Związku Zawodowego Lekarzy Weterynaryjnych P. P., na który zaprasza Członków Związku. Porządek dzienny: Zmiana Statutu Związku. 5617

Lustra belgijskie i szyby szlifowane dostarcza najtaniej szlifiernia szkła i fabryka luster 5178

J. OSTERMANN Lwów, Jagiellońska 11a Splamione lustra odnawia się.

Zarząd Spółki Akcyjnej Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Cmielowie podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 10 września 1928 r. akcje, do których nie uiszczono dopłaty w terminie do dnia 10 marca r. b. zostały unieważnione. Nowe akcje, wydane wzamian unieważnionych, zostały sprzedane przez maklera Giełdy Warszawskiej, przyczem osiągnięto cenę zł. 9- za akcję 10-złotową. Ponieważ dopłata, jaka miała być uiszczona wynosiła zł. 7-80 do akcji 10-złotowej, zatem akcjonariuszom akcji unieważnionych przypada różnica pomiędzy osiągniętą ceną sprzedaży, a uchwaloną dopłatą do dawnych akcji i różnicę tę w sumie zł. 1-20 od akcji 10-złotowej, a 12 gr. od akcji markowej wypłaca **kasa Fabryki Porcelany i wyrobów ceramicznych w Cmielowie, Warszawa, ul. Marszałkowska 91.** 5391

Dziś Wyścigi Konne

Początek godz. 15.30

na torze im. F. Jurjewicza na Persenkówce
Stacje autobusowe: ul. Wałowa i tor
wyścigowy. 4619

:-: Cena pojedynczego przejazdu 1 zł. :-:

SAMOCOHODY CIĘŻAROWE

dwutonowe, oraz półciężarowe pa-
kunkowe, karosowane stałe na skła-
dzie w Przedstawicielstwie Firmy

FORD Motor Company

„ESHAPE“

Lwów — Akademicka 15.

Telefon 469. 5011

Na lato! 4172 Na lato!
Oczuwie z płótna, skóry itp. wygodne, silne
i tanie poleca i wykonuje FABRYKA PAN-
TOFLI, ul. Wronowska 4, tel. 59-38. Do
nabycia po cenie fabrycznej w składnicy
„Universum” Pasaż Mikolascha.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje
wszelkie roboty tapicarsko dekoracyjne
tak w mieście jak i na prowincji 4961

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-23

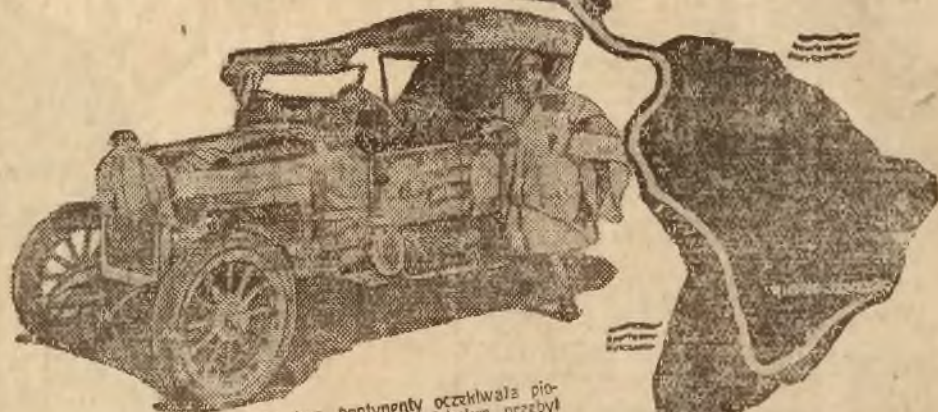
LODOWNIA

„ESKIMOS“

zapewnia w największe upały,
5543 świeże potrawy

F. RENTSCHNER Legionów 37.

STUDEBAKER ŁĄCZY DWIE AMERYKI



Jeszcze tylko jedna droga łącząca dwa kontynenty oczekiwala pio-
nierskiego wysiłku przebycia tej samochodem. Studebaker przebył
te drogi.
Jose Barone wyruszył 11 stycznia 1927 roku z Rio de Janeiro
w Brazylii na starym, lekkim szescioladowym samochodzie Studeba-
kera modelu 1922 roku, na samochodzie, który już miał za sobą 150.000
kilometrów przebytej drogi. 1-go marca 1929 roku Jose Barone przyjechał
do Nowego Jorku jako pierwszy człowiek, który się pokusił o przebycie
32.000 kilometrów dzielących te dwa miasta, łącząc w ten sposób Ame-
rykę Południową z Ameryką Północną.
Barone przejechał 14 krajów... trzech mechaników przypłaciło tym
trudny i niebezpieczny swój podróż... a jednak Barone, przez dżungle,
bagna i pustynie dążył wytrwale naprzód na swoim samochodzie, zczy-
niając rekord, który przejdzie do historii. Rekord ten jest ukończonym
najnowszych liczących zwycięstw Studebakerów.

Studebaker posiada 11 rekordów świata, 22 rekordy międzynarodowe i wszystkie umiarko-
we rekordy amerykańskie dla samochodów turystycznych. Żadna inna marka samochodów nie
może się z tym porównywać. Żadna inna marka samochodów nie
może się z tym porównywać.

OWAGA — Części zapasowe stałe na składzie.

JOZEF KOZŁOWSKI

Lwów, ul. Akademicka 2, Telefon 5349
Składnica dla Przemysłowców w Polsce
AUTO TRADING CORPORATION S.A.
Gdańsk, Hełmowski 74. Adres telegr. AUTRA GDANSK
Samochody — Autobusy — Ciężarówki — Części zapasowe

STUDEBAKER

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny Przetarg publiczny

na roboty w stanie surowym na budowę 2 pawilonów szkolnych Zakładu głu-
choniemych w Lubńcu z terminem wniesienia ofert do dnia 26-go czerwca
1929 r. godz. 11-tej.

Blizsze szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Wojewódz-
twa Śląskiego Nr. 19 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych Śląskiego
Urzędu Wojewódzkiego IV. piętro.

Za Wojewodę:

Dr. Kaufman m.p.

w z. Naczelnika Wydziału Robót Publicznych.

5620



Zbliżają się wakacje!...

Jeszcze kilka tygodni, może tylko kilka dni
a wyjedziecie na wieś nad morze, w góry.
Czy przygotowaliście już wszystko?.. Czy
zdecydowaliście się już na wybór aparatu
„Kodak”?!

Nikt nie powinien
wyjeżdżać bez aparatu
„Kodak“

Czyż nie chcecie przeżywać powtórnie wakacyjnych
wspomnień, pokazując i oglądając zdjęcia zrobione
„Kodakiem”, które sami dokonaliście? Cóż to za
przyjemność fotografować, ile zadowolenia da Wam
pokazywanie doskonałych zdjęć wakacyjnych!...

Kilka minut wystarczy do poznania „Kodaka“

W każdym większym składzie przyborów fotograficznych
pokażą Wam modele aparatów „Kodak“ od zł. 70.—
i „Brownie“ (dla dzieci) od zł. 33.—

3 warunki konieczne
do dobrego zdjęcia:

aparat „Kodak“, błona „Kodak“ i papier „Velox“

Kodak Sp. z o. o. Warszawa, plac Napoleona 5.

JAN KARCZEWSKI

83)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

— Ja jestem Percy Smith z Londynu, to jest pan doktor Czang-Lu z Gene-
wy, to jest profesor Oskar Mueller z Berlina, pan jest doktor Antoni
Skshiptschak z Warszawy. Ja i ci panowie chcę z panem pomówić w jednej
ważnej sprawie.

Chłirczyk kiwnął głową, profesor
Mueller spojrział potakująco w okno.

Skrzypczaka, który był naogół spo-
kojny i opanowany, podobne posta-
wienie sprawy wyprowadziło z równo-
wagi. Jaki? Urządzili na niego zamach,
rzecz kwalifikująca się najprościej
pod kodeks karny, a teraz nie są
laskawi usprawiedliwić się jednym
słowem? Ładne mi chińskie ceremonie,
czy zachodnio-europejskie oby-
czaje? Cały bezmiar wściekłości, jaki
go w tej chwili ogarnął, skoncentro-
wany został w wielkiej przemowie,
wygłoszonej z talentem i tempera-
mentem, która powinna była w każdej
innej sytuacji zmiłżyć przeciwni-
ków. Obecni jego przeciwnicy prze-

trwali nawałnicę, nie mrugnawszy na-
wet okiem.

Smith słuchał, ale nie rozumiał.

Mueller zrozumiałby, ale nie słuchał.

Czang-Lu słuchał i rozumiał, ale nie
uważał za wskazane przyjąć do wiadomości.

Tak więc przemowa doktora wsiąka-
ła w grube ściany pokoju.

Głos zabrał Czang-Lu. Wielki
Czang-Lu, najpotężniejsza centrala
opium, posiadacz własnego banku,
własnej floty i statków, bardzo powa-
żnej reputacji i sekretarz konferencji
genewskiej.

— Panie doktorze, to pan wynalazł
bakterię X, prawda?

— Bakterię X? Nie rozumiem, — od-
powiedział Skrzypczak.

— Jaki, bakterię X, niszczyliście
złota, wiemy na pewno, że to pan do-
konał tego odkrycia.

— Ach, naturalnie, tak, to jak od-
kryłem Aurozaurusa, — przytaknął
Skrzypczak, zorientowawszy się, że
przecież nazwa jego wychowanka ni-
gdzie dotychczas nie została zare-
jestrowana naukowo.

— No widzi pan. Właśnie o to cho-
dzi. Odkrycie pańskie spowodowało
nas do tej rozmowy. Pan wie przy-
puszczalnie, że bakcyl X, że aurozau-

rus zniszczył prawie wszystko złoto,
jaki znajdowało się w zapasach ban-
ku na obu półkulach. Pan rozumie, że
zjawisko podobne musiało zaintereso-
wać w najwyższym stopniu świat fi-
nansowy, który reprezentujemy. Ze-
chce pan nam złożyć wyczerpujące
wyjaśnienia co do warunków, w jakich
dokonał pan odkrycia, jak również co
do przyczyn, które skłoniły pana do
planowego rozprzestrzeniania zaraz-
ków aurozaurusa.

Zagajenie Czang-Lu wygłoszone zo-
stało tonem tak nieodpartym, że
Skrzypczak nie widział najmniejszej
możliwości oporu ani nawet drobnych
wykrętów.

Ha, trudno, i tak robota była już
skończona, mógł się chwalić bez żad-
nych skrępowań, mógł wyjawiać tym
ludziom swoją tajemnicę.

W ciszę pokoju, zastawionego dość
tandetnym umeblowaniem, zaczęły
padać słowa, słowa-kamienie, z któ-
rych wyrósł olbrzymi gmach prze-
wrotu ekonomicznego świata.

Promieniotwórczość, Dragafła, głu-
pie małe trudności i wielki plan zama-
chu na złotego cielca.

— Czyż nie widzicie panowie, że
miałem rację, — kończył Skrzypczak,
swą trzygodzinną prelekcję, — kredyt

międzynarodowy i wewnętrzny zwol-
niony z oków zabezpieczeń kruszco-
wych i oparty obecnie jedynie na
współczynniku pracy, dokonał już o-
becnie tak wiele, że pomiędzy czar-
nem wczoraj, a jasnym dzisiaj, niema
przecież nawet porównania. A co bę-
dzie, gdy nadejdzie promienne jutro.

Wielki trybunał słuchał w milczeniu
wywodów.

Czang-Lu słuchał i milczał.

! Sir John Percy Smith patrzył i słu-
chał

Profesor Oskar Mueller milczał i
myślał o patentowanych proszkach na
ból głowy, które zostawił w hotelu.

A gdy skończył, Czang-Lu oświad-
czył:

— Doktorze, teraz jest godzina
pierwsza, służba poda panu śniadanie.
My też udamy się na posiłek do mia-
sta; koło czwartej powrócimy zadać
panu przypuszczalnie dodatkowe py-
tania.

Skrzypczakowi czało się na ustach
pytanie, jak chcą przedstawiciele wiel-
kiej międzynarodowej finansjery z nim
postąpić, wstrzymał się jednak nara-
zie; będzie czas, a nawet lepiej, że
przygotuje się przez parę godzin do
ostatecznej rozgrywki

C. d. n.